Nr. 316. Kraków, Środa 24 Lipca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu . .	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem . . .	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczed. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Fichna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bryczyca, ul. Jagiellońska i Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Bachstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Upadek dra Seidlera.

Kraków, 24 lipca.

Ponowną dymisyę dra Seidlera i jego gabinetu cesarz przyjął z tem wyraźnem umotywowaniem, że czyni to ze względu na wielkie stronnictwo, które nie będąc przeciwnem koniecznościom państwowym, nie może ich atoli uchwalić drowi Seidlerowi. Tem stronnictwem jest Koło polskie. Więc w najbardziej autentyczny sposób zostało stwierdzonem, że nie tylko przeciw Niemcom ale także przeciw Polakom nie można w tem państwie rządzić. — Wszyscy panowie, którzy byli odmiennego zdania, więc także i hr. Czernin, raczą tedy uprzejmie skorygować odpowiednio swoje na tę kwestyę poglądy.

Fakt, że bez Polaków Austryą rządzić nie można, tak dalece leży w naturze rzeczy, iż potrzeba było zupełnie szczególnego przyćmienia inteligencyi politycznej rozmaitych czynników w tem państwie, przedewszystkiem zaś samego dra Seidlera, aby ponowne doświadczalne stwierdzenie tego faktu odbyło się tak, iż może ono wyglądać na tryumf polski. My jednak cały wynik tego groteskowego eksperymentu, który chciał wykonać dr Seidler, uważamy za tak naturalny i tak wszelkiej nadzwyczajności pozbawiony, że bynajmniej nie mamy zamiaru trąbić z tego powodu na wiktoryę. Niechaj to raczej czynią ci, którzy utrzymywali dotąd dra Seidlera w szalonej iluzyi, że potrafi przeciw nam rządzić. Albowiem zwyciężonem zostało ich — głupstwo.

Wraz z dymisyą dra Seidlera zamykamy także akta, jego osoby politycznej dotyczące. Albowiem takie tylko regestrowaliśmy w naszej walce przeciw niemu. Była to walka nie przeciw osobie, lecz przeciw systemowi i metodzie politycznej. Osoba dra Seidlera była dla nas zawsze obojętną w tem znaczeniu, że jeżeli jeszcze kiedykolwiek na innem jakiem stanowisku przyjdzie mu zetknąć się z nami, może być pewnym, że nie natrafi na stare uprzedzenia z naszej strony.

W chwili, gdy te słowa piszemy, nie wiemy, kto będzie następcą dra Seidlera. Oczekujemy go spokojnie oparci na jasnym i szczerym programie politycznym, który streszcza się w dwóch zdaniach: uznajemy konieczność utrzymania silnej i zdolnej do rozwoju Austryi, domagając się w zamian za to, aby w sferze jej bezpośrednich i pośrednich wpływów nasze życiowe interesy narodowe i krajowe znajdowały dostateczną obronę i zaspokojenie i aby bez nas nie próbowano załatwiać spraw nas w jakimkolwiek stopniu dotyczących.

Każdy rząd, który zrozumie tę prostą formułkę i przyjmie ją do lojalnego zastosowania, może być pewnym, że z polskiej strony nie będą mu czynione trudności. To samo powinni zrozumieć także Niemcy. Uprawiamy realną i pozytywną politykę, opartą na zasadzie obrony naszych słusznych praw, które nie stoją w żadnej sprzeczności ani z interesami ani z misyą dziejową tego państwa i jego dynastyi. Nie uprawiamy paskarstwa politycznego. Ceny nasze są niewzruszenie stałe. Polityczne układy z nami mają tę dobrą stronę, że zawsze wiadomo dobrze, kim jesteśmy i czego żądamy.

Upadek dra Seidlera przekreśla te wszystkie przesadne nadzieje, które niesumienna i fantastyczna zarazem polityka hr. Czernina obudziła wśród Ukraińców. Rozumiemy dobrze, że jest to dla nich przykre obudzenie się z pięknego snu. Ale także i z tego powodu nie odczuwamy żadnej radości ani tryumfu. Plany ukraińskie, które od pokoju brzeskiego snuto w Wiedniu, podniecając tak bardzo wyobraźnię Ukraińców galicyjskich, były tak chimeryczne i tak dalece sprzeczne z rzeczywistością, że nie ulegało dla nas wątpliwości, iż prędzej czy później te wszystkie zamki na lodzie muszą runąć. Że one ostatecznie runęły, jest lepiej nawet dla samych Ukraińców. Po chwilowem uczuciu przykrości z powodu doznanego zawodu będą oni mogli tem łatwiej przyjść do zbawiennego i zgodnego z faktami przekonania, że bez nas, a już tem mniej przeciw nam sprawy zachodnich kresów swojego terytoryum etnograficznego rozwiązać nie potrafią.

Sąsiedzkie stosunki mogą być trwale i dobrze uregulowane tylko przez samych sąsiadów. Wszelka próba zaorywania cudzej miedzy i to jeszcze pługiem pożyczanym u wiedeńskiej biurokracyi musi zrobić fiasko. W każdej chwili jesteśmy gotowi zasiąść z Ukraińcami do stołu, aby lojalnie i szczerze szukać wspólnego rozwiązania wspólnych dla nas kwestyj, pod warunkiem, że Ukraińcy uznają, iż sześciowiekowa historya stwarza fakta, których nie usuwa się żadnym reskryptem ani tem mniej jakimkolwiek — tajnym układem. Im prędzej to Ukraińcy zrozumieją, tem będzie lepiej i dla nich i dla nas. Oni zabezpieczą się przed rozczarowaniami, które im zawsze musi zgotować przemijająca łaska rozmaitych karyerowiczów wiedeńskich. My zaś zyskamy tę pewność, że nam nikt tyłów nie obejdzie i w plecy w jakiejś chwili nie strzeli.

Ustąpienie prezydyum Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

Dzienniki donoszą, że **prezydyum Koła polskiego wobec stanowiska części członków Koła polskiego, którzy głosowali za wnioskiem Stranskyego, zgłosiło swą dymisyę.**

Regent ks. Lubomirski w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

Członek polskiej Rady Regencyjnej ks. Lubomirski przybył tu z Karlsbadu.

Tajne posiedzenie Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

Tajne posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się wczoraj o godz. 12½ w południe i trwało do godz. 5 m. 45 wieczorem. Dalszy ciąg tajnego posiedzenia dzisiaj o godz. 10 przed południem.

Przyszły gabinet.

Wiedeń, 24 lipca.

Wedle wiadomości, obiegającej w kołach parlamentarnych, w razie gdyby bar. Hussarek utworzył gabinet, pozostaliby w nim po największej części dotychczasowi ministrowie. **Ustąpić mają, o ile dotąd wiadomo, ministrowie Ćwikliński i hr. Silva-Tarouca.**

Hr. Czernin.

Berlin, 24 lipca.

»Morgenpost« mimo wszelkich zaprzeczeń utrzymuje, że hr. Czernin jest mężem przyszłości. Hr. Czernin mową swoją w Izbie panów chciał obalić dra Seidlera i uczynił to w porozumieniu z koroną.

Nieistniejący list cesarza Karola do króla rumuńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

Jak z Hagi donoszą, dziennik »Evening Post«, wychodzący w Nowym Jorku, ogłasza **tekst listu prywatnego, wysłanego rzekomo przez cesarza Karola do króla rumuńskiego** Ferdynanda w drugiej połowie lutego, a który miał stanowczo wpłynąć na stanowisko Rumunii w kwestyi pokoju. Dziennik donosi, że o treści tego listu dowiedział się przedstawiciel »Associated Press« w Jassach dzięki niedyskrecyi.

W liście tym miał cesarz Karol w serdecznych słowach zwrócić uwagę króla Ferdynanda na wielkie niebezpieczeństwa, które wynikają dla wszystkich państw monarchicznych z powodu fali socyalistycznej, nadciągającej od wschodu. Cesarz miał w liście tym przedstawić niebezpieczeństwa, jakie powstałyby dla monarchii, a także i dla rumuńskiego domu królewskiego skutkiem rozszerzenia się bolszewizmu poza granice rosyjskie. Z tych powodów cesarz miał w liście oświadczyć się za tem, aby król rumuński połączył się z nim i z innymi monarchami Europy do walki przeciw anarchii. Cesarz miał także przyrzec królowi Ferdynandowi, że jeżeli porzuci koalicyę, natenczas Austro-Węgry i Niemcy udzielą mu pomocy w utrzymaniu się na tronie.

Dalej miał cesarz Karol przedstawić w liście, że Rumunia jest opuszczona przez koalicyę i jest bezsilną wobec potężnych cesarstw. Zakończyć miał cesarz Karol list swój następującem zdaniem: Jest to czas, w którym królowie muszą razem się trzymać.

Powyższe doniesienie o rzekomym — a jak to od razu należy zaznaczyć, **nieistniejącym — liście prywatnym cesarza i króla Karola do króla rumuńskiego Ferdynanda, jest co do wielu punktów nieprawdziwe.**

Rzecz miała się jak następuje: Przychylając się do wniosku ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, uczynionego w porozumieniu ze sprzymierzeńcami, polecił cesarz w lutym br. pewnemu austro-węgierskiemu oficerowi sztabowemu, aby królowi rumuńskiemu ustnie podał do wiadomości pewną wiadomość. W tym czasie mocarstwa czwórprzymierza zawarły już były zawieszenie broni z Rumunią: traktat pokojowy z Ukrainą był już w głównych zarysach gotowy, a rokowania pokojowe z Rosyą były w pełnym toku. Wysłany oficer wywiązał się z poruczonego mu zadania w ten sposób, że wiadomość od cesarza, przeznaczoną dla króla rumuńskiego, podał do wiadomości rumuńskiego oficera, cieszącego się zaufaniem króla, aby ten podał ją do wiadomości królowi. Te zawiadomienia, uczynione w czasie dwóch rozmów, z których korespondent »Associated Press« skonstruował list cesarza i króla do króla rumuńskiego, miały treść następującą:

Jeżeli król rumuński zwróci się do mocarstw czwórprzymierza celem osiągnięcia pokoju, nie potrzebuje się obawiać odmowy. Warunki pokojowe, których się będzie żądać od jego kraju, będą honorowe. Rumunia może, nie przyjmując na siebie zobowiązania wystąpienia w walce przeciw dotychczasowym swym sojusznikom, zawrzeć z mocarstwami centralnemi umowę celem wspólnego zwalczania niebezpieczeństwa międzynarodowej rewolucyi i anarchii. Z takiej ewentualnej umowy nie może jednakże dla mocarstw centralnych wyniknąć obowiązek użyczenia pomocy Rumunii w jej walce przeciw Rosyi, ponieważ czwórprzymierze nie znajduje się już więcej na stopie wojennej z republiką sowietów.

Co dotyczy kwestyi stanu posiadania Rumunii, to zauważył wysłany oficer, że w tem stadium nie można co do tego uczynić żadnej obietnicy i że tę sprawę podobnie jak wszystkie inne szczegóły należy pozostawić obradom delegatów.

Oficer austryacki, podawszy te uwiadomienia do wiadomości na miejscu, na którem to miał uczynić, uważał swą misyę za ukończoną. Jak wiadomo, wkrótce potem rząd rumuński polecił podać do wiadomości mocarstw czwórprzymierza, że życzy sobie wdrożyć rokowania pokojowe.

Z Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 24 lipca.

»Prawda« z dnia 20 lipca donosi: **General Hurko został mianowany komendantem armii sojuszników nad wybrzeżem murmańskiem.**

Dziennik »Nowaja Żiźń« został zawieszony.

Szef żandarmeryi w Jarosławiu, generał major Moczałow, został z powodu wichrzeń rewolucyjnych uwięziony.

Pod protektoratem ententy utworzyła się rzeczpospolita Wologda, która obejmuje wybrzeże murmańskie i części Rosyi północnej aż do Uralu.

Powstanie białych gwardyj nad Muronem zostało zgniecione.

W Moskwie zabroniono po raz wtóry pojawiania się wszelkich gazet i czasopism niebolszewickich.

Sztab Murawiewa, złożony z 24 ludzi, został na stacyi Russajewka **uwięziony.**

Sztab armii ochotniczej nad Donem podaje do wiadomości, że podlegają mu wszystkie organizacye ochotnicze. Szefem sztabu jest generał Aleksiejew, a generałem komenderującym Denitin.

„Prawda" o rozstrzelaniu cara.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 24 lipca.

»Prawda« z dnia 19 lipca potwierdza rozstrzelanie cara i dodaje, że modły kapłanów o jego zdrowie nie na wiele mu się już mogą przydać. Był on marną figurą, przedstawicielem najstraszniejszej reakcyi i winowajcą wojny. Łączyły go z dwóch stron węzły z imperyalizmem państw rabunkowych w Europie, tam będą go opłakiwać.

Pogotowie wojenne koalicyi.

Kopenhaga, 24 lipca.

Wszystkie okręty koalicyi, stojące na kotwicy w portach murmańskich, znajdują się w pogotowiu wojennem.

Podróże Kiereńskiego.

Berlin, 24 lipca.

»Presstelegraph« donosi, że Kierenski zamiast do Włoch **udaje się do Ameryki,** gdzie liczy na wydatną pomoc.

Delcasse w Genewie.

Genewa, 24 lipca.

Delcassé przybył do Genewy. Pobyt jego ma cechę wyłącznie prywatną.

Honduras w wojnie z Niemcami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 24 lipca.

Departament państwowy donosi, że republika Honduras wypowiedziała Niemcom wojnę. Zerwanie stosunków dyplomatycznych nastąpiło dnia 18 maja.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 23 bm.:

Na froncie włoskim walki artyleryi o zmiennej sile.

Na froncie albańskim kontynuował nieprzyjaciel swe próby ataku po obu stronach górnego biegu rzeki Devoli. Odparto je wszystkie.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 23 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Angielskie oddziały ruszyły na wielu miejscach frontu przeciw naszym liniom. — Odparto je. Czynność artyleryi znów się wieczorem ożywiła.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na frontach bojowych nastąpił chwilowo spokój. Na południe od Aisne nieprzyjaciel z powodu ciężkich strat, jakie poniósł, nie powtórzył wczoraj swych ataków. Siła walki artyleryi zmniejszyła się na tym punkcie frontu. Po obu stronach Ourcq i między Ourcq a Marne przypuszczał nieprzyjaciel prawie na wszystkich odcinkach gwałtowne ataki częściowe. — Odparto je. Na południe od Ourcq odparto je przeciwatakiem.

Oddziały nieprzyjacielskie, które po obu stronach Jaoulgonne wtargnęły do stanowisk naszych straży przednich nad Marną, zostały przeciwatakiem odrzucone nad rzekę.

Miejscowe walki na południowy zachód i na wschód od Reims.

Wczoraj zestrzelono 52 nieprzyjacielskich samolotów i cztery balony na uwięzi. Porucznik Loewenhardt zwyciężył w walce napowietrznej po raz 42 i 43, porucznik Billik po raz 26, porucznik Bole po raz 25, porucznik Pippart po raz 20 i 21.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Nowe przedłożenie gospodarcze.

Austryackiej Izbie posłów przedłożył rząd wiązankę projektów ustawodawczych, normujących różnorodne dziedziny życia handlowego i gospodarczego, które dotąd bądź leżały odłogiem, bądź były niedostatecznie w ramy przepisów ujęte, bądź wreszcie komplikacye wojenne nadały im inny wygląd, koniecznie interwencyi państwa wymagający. Są to projekty ustaw, odnoszących się do pracy chałupniczej (Heimarbeit), agentów handlowych, pośredników nieruchomościowych i do obrotu majątkami wolnymi.

Pierwsza z tych ustaw ma piętno socyalne w pierwszym rzędzie, wkracza na teren r o b o c i z n y c h a ł u p n i c z e j, widownię ogromnych zysków i bezprzykładnych wyzysków, typowe

ALEKSANDER OLKIEWICZ.

Na jedną kartę.

(Dokończenie.)

Coś tam babcia szeptem czytała z kart Jadzi... Napiętym słuchem łowił skrzętnie każde głośniejsze słowo... W takt babcinych przepowiedni rosła w nim otucha i krzepło postanowienie... Gdy mu się zaś odbiło o uszy pewne siebie powiedzenie babci, że i blondyn i brunetka (niby on i Zocha!) mają się do siebie — tylko że blondyn nie ma pewności siebie — choć to mężczyzna — i stąd cała bieda...

Coś tam jeszcze mówiła kabała — nie słuchał...

Całą mocą swej skołatanej duszy uwierzył, kruchy, źdźbła i odrobiny wspólnych z Zochą pewności siebie. Gwałtowna napadła go chęć, żeby zaraz... żeby natychmiast poszedł do Droweńskich... Wszystko na jedną kartę — dosyć mazgajstwa!... Tembardziej, że kabała — całkiem owszem, owszem...

Porwał się raptem i wyszedł.

Po drodze zbierał w pamięci wszystkie okruchy, źdźbła i odrobiny wspólnych z Zochą przeżyć... Były mu zarazem tarczą i pancerzem... Nie dawały przystępu trwodze — chybotliwy lęk co się raz po raz uwijał, przepędzały zaciekle i stanowczo... Zdawał sobie w pełni sprawę, że stawia wszystko na jedną kartę. Im bliżej był miejsca przeznaczenia — tem większy lęk go zdejmował...

...Żeby — nie!... Czekał tak długo — poczeka jeszcze... Nie to — żeby nie miał pewności co do Zochy... o nie!... Tylko tak sobie,,,

Znowu zbierał wszystkie okruchy i okruszyny... W każdej drobinie znajdował utajoną całość... Niby po szczeblach drabiny — dźwigał się wzwyż... Po tych bezcennych okruchach... Przeżywał błyskawicznie wszystkie radosne wzloty... Przebolewał nanowo wszystkie niespodziane upadki... Jedno drugie przeplata... Rozpacz z nadzieją, jak dwie nierozłączne siostry, szły wspomnień gościńcem... Aż stanął na szczycie... Obejrzał się za siebie i oczom nie chciał wierzyć, że wszystkie te zakręty, że wszystkie te grudy i kamienie — pokonał... Że się pokaleczył, że jest utrudzon srodze — wiadomo — życie... Ale — przeszedł... Ale — na stromy szczyt się wdrapał... Wie — że powrotu już niema... Chyba z nią!... Z Zochą — razem — dłoń w dłoni — choćby jeszcze wyżej... Samemu — nie!... Bo — po co?... Bo — na co?...

Już teraz ani na chwilę nie przypuszczał, że może przegrać stawkę. Ani na jedną chwilę... Pewność siebie, aż biła łuną od niego. Układał za to szczegółowo — jak to będzie... Przedewszystkiem zdziwi się Zocha — skąd tak nagle i — co?... Uda — że niby nic... Z miną najobojętniejszą powie: przepraszam Cię, Zosiu, czy zastałem rodziców?... Albo nie — nie tak familiarnie... Poprostu — czy zastałem państwa Droweńskich?... Ton głos — odpowiedni powadze chwili... Suchy — zimny... bez jakichś sentymentalnych drgnień... Wyobraża sobie Zochę — co za mina!?... Ale — ani słówkiem piśnie!... Prosto — do starych... Tak i tak... tak i tak... — kocha Zochę — ona jego... właśnie — ona jego!... — przeto ma zaszczyt... nie! — ma honor prosić... i tak dalej... Starą przy tem buchnie w mankiet, choćby nawet zrobiła narazie minę cierpką, czego zresztą nie przypuszcza... Wówczas — zacznie mówić... Wie — że nie jest godzien Zochy — że mogłaby ona zrobić lepszą partyę — że każda matka — chce jaknajlepiej, ale... Właśnie — to „ale"... Punkt kulminacyjny — zwrotny... Widzi — jak stara się waha — woła Zochę — powtarza piąte przez dziesiąte, co on powiedział i — co ty na to?... Zocha — ma się rozumieć, spiecze raka, szeptem powie: mamusiu!... — i w tem jednem jedynem słowie zawrze całą tajemnicę swego serca... Wówczas pani Droweńska przyciągnie ich do siebie i — niech was, moje dzieci. Bóg błogosławi... Rzuci się starym do nóg... — —

Kłotecki był tak pochłonięty swemi myślami, że z przerażeniem spostrzegł, że jest u celu.

Śmiało, raptownie zadzwonił.

Otworzyła mu sama pani Droweńska.

— Ach... to pan!... — zdziwiła się.

— Właśnie — ja... we własnej osobie... — wyjąkał.

— Myśleliśmy, że już pan na nas nie łaskawl...

— Ależ, proszę pani!... — żywo zaprotestował.

— Przyznam się panu, że byliśmy szczerze zaniepokojeni, czy aby pan nazbyt do serca nie bierze wszystkiego...

— Ale cóż znowu!...

— To dobrze... to bardzo dobrze... Proszę — niech pan pozwoli dalej — ciągnęła serdecznie.

Kłotecki był w siódmem niebie. Ani się spodziewał, że taki podatny grunt zastanie. Za ten ton serdeczny — przebaczył starej wszystko — wszyściusieńko. Niech tam!...

Pewny swego, zaczął rozmawiać to o tem... to o owem... Czekał, aż się zjawi Zocha... Widocznie — gdzieś wyszła...

Pani Droweńska dotrzymywała mu godnie placu... Wtajemniczyła go we wszystkie zawiłe sprawy gospodarskie, wyrzekała na kłopoty, unosiła się nad tem, że pan Jasio (niby on!) tak dobrze wygląda ... Co tam babcia, a on — Jadzia i, że Zosia ucieszy się bardzo, ale to strasznie bardzo, gdy się dowie, że był... że nie zapomniał i że — niema żalu... Do nikogo — żalu...

— Zresztą — serce nie sługa... pan mnie rozumie — prawda?... — kończyła. — Jest pan młody...

— Proszę pani!... — żachnął się niby to.

— No... no... — niech pan nie zaprzecza — bardzo nawet młody... Przebolałby pan — zapomniał... Choć lepiej — że się tak stało... A już mieliśmy pana nie prosić na ślub...

— Na ślub?

— Na ślub!...

— Na czyj ślub?...

— Jakto na czyj!?... Na Zosi!...

— Na czyj?... — uwiązł mu głos w krtani.

— To pan nic nie wie, że Zosia zaręczyła się onegdaj z panem Łaskim?...

— Z kim?...

— Z panem Łaskim...

— Z Łaskim... — wymamrotał bez składu i treści.

W jednej chwili objął myślą wszystko...

Zaćmiło mu się w oczach, podłoga pod nogami się usunęła... W uszach jazgotliwy, szarpiący szum, jakby się naraz wszystkie świata rozełkały dzwony... Nie szum — a jęk... Nie jęk — a rozsadzające piersi łkanie... Nie łkanie, a straszny dławiący krtań szloch. I to dojmujące walenie w oczoco — łup!... łup!... I ten — błyskawiczny pęd w dół... na oślep!. I to obłąkańcze — Jezus Marya!...

— Co panu jest... co panu jest?..

Oprzytomniał.

Stała pochylona nad nim Droweńska.

Odepchnął ją wzrokiem od siebie.

Zmierzał ku drzwiom.

Ode drzwi — na ostatnie pożegnanie — zebrał się w sobie cały i dwoma strasznymi ócz pociskami — mściwie... zajadle — w starą!... w starą!...

— — — — — — — — —

...Życie, psiakrew!... szedł z wszystkiem — wraca z niczem... Pustka!... Pierzchła nadzieja — legła trupem wiara... Potworną drogę zastąpiła rozpacz... — —

...Życie, psiakrew!... Z takim mozołem drapał się na szczyt... Poranił się, pokaleczył... Za jednym zamachem — wszystko w gruzy!...

Wlecze się ociężale, na każdym zakręcie przystaje ulicy — w zgniłą pomrokę wylotów wzrok rozpaczny wlepia, przepowiada sobie po raz niewiadomo już który wszystko od początku, by zgłębić sens... dobrać się do sedna rzeczy...

Niby rozumie i — nie rozumie...

Niby wezbrana kra — na spienionych wód nurtach — niesie się kawałami i bryłami koścista żałość z serca na usta... Gdzieś w krtani — zator, że ani jednego nowego nie można wykrztusić słowa, co to by ulgę przyniosło niejaką...

Więc ciągle swoje w kółko — bolesnem zapamiętaniu:

— Życie, psiakrew!...

Martwa pustka pryncypalnej ulicy w powiatowem mieście — najlżejszem nie odpowiada echem.

zjawisko bezwzględnej walki ekonomicznej, gdzie słabsza jednostka pada ofiarą silniejszego rekina. Obrazy Hauptmanowskich „Tkaczów“ sięgające ku początkom XIX w. w stosunki śląskie, z podobną niemal grozą powtarzają się u nas po dziś dzień. Szczególniej praca domowa w Galicyi, obejmuje w zakresie krawiectwa, białego szycia, szewstwa i przemysłu drzewnego falangi białych murzynów, którzy pracą w najfatalniejszych warunkach, przy śmiesznie niskich halerzowych zarobkach dziennych, kładli podwaliny pod łatwe bogactwa pośredników. Nowa ustawa stara się gruntownie ten gąszcz nadużyć przetrzebić, biorąc w obronę pracę chałupniczą, a kontrolując metody zarobkowania jej nakładców. Przedewszystkiem nakładca musi swoje przedsiębiorstwo zgłosić władzom. W stosunku do robotników winien w specyalnych, każdemu robotnikowi z osobna wręczanych książeczkach uwidaczniać termin powierzenia i oddanie roboty, koszt materyałów, wynikające stąd potrącenia, oraz ogół dokonanych wypłat. Robotnikowi chałupniczemu nie wolno zatrudniać żadnego personalu pomocniczego z wyjątkiem członków własnej rodziny. Nad przestrzeganiem przepisów czuwa inspektorat przemysłowy. Nadto ustanawia się przy ministerstwie opieki społecznej osobną centralną komisyę pracy chałupniczej, której zadaniem jest regulowanie stosunków roboczych i zarobkowych w tym dziale produkcyi i handlu. Komisyi tej przysługuje prawo ustanowiania minimum wynagrodzenia chałupniczego, oraz minimalnej ceny materyałów przez robotnika przedsiębiorcy dostarczanych.

Ustawa o ajentach handlowych, uzupełnia prawo z r. 1910 o tyle, iż czyni z nich samoistnych przedsiębiorców, którym przysługuje większa niż dotychczas swoboda zawierania umów z mocodawcą i tegoż klientelą. Sprężyną tego projektu jest powrót normalnych stosunków handlowych po zawarciu pokoju. Wówczas uzyska działalność ajentów handlowych wzmożone znaczenie ze względu na dopływ towarów z zagranicy.

Ajent handlowy jest w myśl ustawy kupcem samodzielnym (a nie pomocnikiem handlowym), który działa z polecenia i na rachunek innego kupca. W tym charakterze zawiera nie tylko ważne czynności prawne, lecz ma prawo inkassa, oraz prawo udzielania zwłoki w spłatach. Od kupującego nie wolno ajentowi pod żadnym warunkiem pobierać prowizyi, natomiast zobowiązany jest wypłacać mu ją mocodawca w regularnie wyrównywanych obrachunkach półrocznych. Jeśli stosunek nie jest określony czasowo, przysługuje obu stronom sześciotygodniowe wypowiedzenie w terminie kwartalnym. Ważnem jest szczegół, iż jakiekolwiek ograniczenia działalności agenta na czas po rozwiązaniu stosunku służbowego nie mają mocy obowiązującej. Chodzi tu o tak zw. klauzulę konkurencyjną, która zabraniała agentowi na przeciąg jednego roku lub na czas dłuższy podejmowania pracy u konkurentów przedsiębiorcy.

Nowa ustawa wtargnęła też energiczniej w dziedzinę handlu nieruchomościami i wynikających z nich praw, dziedzinę obecnie bardzo ważną w czasie, gdy z powodu braku towarów zawładnął „pasek“ spekulacyjny i tą sferą interesów. Dość zbadać nasze wokandy sądowe, by przekonać się naocznie o tem, jak mania pośredniczenia „w domach“ czy „w gruntach“ opętała reprezentantów wszelkich warstw społecznych. Nowa ustawa stara się tej namiętności położyć kres przez ustanowienie przymusu koncesyjnego w zakresie pośrednictwa. Obok dotychczasowych wymagań dodaje nowe: wystarczające wykształcenie ogólne i posiadanie odpowiedniego lokalu. Nadto mają władze prawo wglądu w księgi, prowadzone obowiązkowo, celem przekonania się, czy pośrednik nie działa na szkodę swych klientów. — Rzecz ciekawa, że nowe prawo działa również i wstecz, rozciągając swe przepisy na posiadaczy już udzielonych koncesyj.

Prawo, odnoszące się do pośredników w handlu nieruchomościami, kieruje się troską o czasy powojenne. Motyw ten jeszcze silniej zaznacza się w projekcie ustawy o obrocie nieruchomościami wiejskiemi. Chodzi o to, by własność rolna, nie dostała się w ręce niepowołane, mogące ujemnie wpłynąć na produkcyę ziemiopłodów, a powtóre, by ten obłęd prześcigających się cen, nie obciążył roli balastem kapitału, nie stojącego w żadnym stosunku do istotnej wartości gruntu. Przeciążenie ziemi kapitałem spekulacyjnym musiałoby się odbić na wygórowanych cenach artykułów żywności, w ślad zaczem poszłaby ogólna, a raczej utrzymałaby się dzisiejsza drożyzna, uniemożliwiająca wszelką odbudowę zagranicznych stosunków handlowych. Z tych względów wzięto już z początkiem wojny w obronę gospodarstwa włościańskie, czyniąc zmianę ich właściciela zależną od przyzwolenia specyalnych organów nadzorczych. Projekt nowej ustawy rozciąga się obecnie i na majątki tabularne, a obrót niemi utrudnia, znosząc ze szczętem wszystkie dotychczasowe prawa zwyczajowe i normy prawne, wiążące właściciela w czasie, leżącym między zawarciem umowy, a definitywnem podpisaniem kontraktu. Odtąd bez względu na opcyę, zadatek, penale i inne zobowiązania, będzie sprzedający miał prawo zerwać umowę przed podpisaniem kontraktu, a kupujący nie może mieć do niego żadnego ztąd regresu — Utrudni to w wysokiej mierze dotychczasową spekulacyę gruntową, gdyż niepewność wszelkiej umowy ochłodzi zapały specyalnej kategoryi spekulantów, którzy z drobnym zadatkiem kupowali olbrzymie nieraz kompleksy, a zastrzegłszy sobie podpisanie kontraktu w terminie o kilka miesięcy późniejszym, szukali nowonabywcy swych praw do zadatkowanego majątku. W ten sposób spekulacya przybrała potworne rozmiary, a właściciel, pozbawiony kontaktu z paskarzami, zarabiał o wiele mniej niż spryt\uy a „ustosunkowany“ spekulant.

Echa mowy dr Stranskyego.

Dzienniki wiedeńskie zamieszczają obecnie dalsze szczegóły mowy znanego radykała czeskiego, dra Stransky'ego, który przedwczoraj wygłosił gwałtowną filipikę w parlamencie za postawieniem dra Seidlera w stan oskarżenia. Poseł Stransky zaatakował także w tej mowie hr. Czernina, zarzucając mu, że oszukał świat tak zwanym „pokojem chlebowym“. Za te słowa przywołał mowcę przewodniczący ,dr Gross, do porządku. Poseł Stransky oświadczył, że brak mu słów do napiętnowania polityki zagranicznej hr. Czernina.

Nadto oświadczył dr Stransky, że Czesi nigdy nie wydadzą setek tysięcy ludu czeskiego na drogę do Berlina radykałom niemieckim. — Lud ten rozsiany jest gęsto w niemieckich okolicach Czech. Skoro utworzonem będzie państwo czesko — słowackie, otrzyma on wtedy dopiero zupełną wolność.

Czesi i południowi Słowianie gwałtownie przerywali następnie posłowi Romańczukowi, kiedy otwarcie oświadczał się za hegemonią Niemców w Austryi i zwalczał wniosek dra Stransky'ego. Poseł czeski Velich obrzucił nawet Romańczuka stekiem obelg. Pod adresem mowcy ukraińskiego krzyczano: „Pikelhauba wam to wybije z głowy! Nie wiecie, co mówiecie! Niczego was wojna nie nauczyła! Na czyj rozkaz tak pan mówi? Tańczycie, jak wam Berlin zagra!“.

Agitacya rosyjska na Ukrainie.

Pismo kijowskie „Odrodzenie“ w nrze z dnia 14 lipca przynosi następujące uwagi na temat tej bardzo interesującej sprawy.

Ostatniemi czasy wzrasta u nas silnie rosyjska agitacya monarchiczna. W cerkwiach ukraińskich odprawia się nabożeństwa na intencyę „pomazańca bożego Mikołaja II.“ Organizuje się wycieczki krzyżowe, które z nabożeństwem i religijnością nie mają nic wspólnego, a po nabożeństwie intonuje lud hymn dynastyczny „Boże caria chrani“. Na ostatnim z trzech ukraińskich soborów cerkiewnych, oddano duchowne panowanie nad narodem ukraińskim patryarsze moskiewskiemu. Kto wie, czy ten wszechrosyjski duch monarchiczny, który tu podnosi głowę, nie dostał błogosławieństwa od „jego świątobliwości„? Oprócz duchowieństwa pracują nad podkopaniem ukraińskiej samodzielności państwowej także wszelakiego rodzaju artyści, którzy przyjechali z Moskwy i Petersburga, gdzie kultura artystyczna upadła. Po rozmaitych „Variete“, „groteskach“, „miniaturach“, farsach“, śpiewa się kaplety i piosenki, oraz wygłasza monologi o wszechrosyjskiem zabarwieniu monarchicznem w towarzystwie zwierzęco-grubej pornografii. Monarchiczne demonstracye po wszystkich kabaretach i „variete“ podały sobie rękę, aby rozłożyć zdrową ideę samostanowienia narodów. Ruchowi temu, walczącemu o jedyną i niepodzielną rosyjską monarchię, nadaje podkład ideologiczny prasa rosyjska na Ukrainie, jak „Russkij Gołos“ i „Kijewskaja Myśl“. Również ma w krótkim czasie wychodzić nowe pismo pod nazwą „Rodnaja Zemla“. W prospekcie powiedziano, że polityczna platforma tego pisma polegać będzie na „idei państwowej i gospodarczej łączności Rosyi, jako koniecznego warunku nietylko naszego narodowego, ale i ogólno-ludzkiego postępku, jako zadatku międzynarodowego o pokoju i tryumfu demokracyi i socyalizmu“.

Interwencya Japonii w Syberyi.

Według ostatnich, niedość jeszcze sprawdzonych wiadomości, Japonia zdecydowała się wreszcie interweniować wespół z koalicyą w Syberyi. Aż 25 dywizyi japońskich, 3 chińskie i amerykańskie mają wyruszyć z Władywostoku na zachód, aby stoczyć walkę śmiertelną z rządem sowietów. Drogę tym wojskom będą torowały oddziały czesko-słowackie, budując mosty, i zajmując punkty komunikacyjne. Cios ten godzić ma w Rosyę, ale ostatecznie skierowany jest oczywiście przeciw państwom centralnym.

Gdyby się ta wiadomość miała sprawdzić w całym rozmiarze, a więc gdyby celem Japonii miało być nietylko obsadzenie kilku miast albo choćby obszarów, których nikt bardzo nie broni, lecz posuwanie się na zachód i wzięcie udziału w rozstrzygnięciu wojny, byłby to wypadek, rozpoczynający nową fazę wojny. Swego czasu już zapraszano Japonię do wysiania wojsk na front francuski, była nawet mowa o tem, że Francya za tę pomoc ofiaruje Japonii Kochinchinę. Nikt jednak nie brał tych wiadomości wówczas poważnie, tak jak lekceważono sobie swego czasu ewentualną interwencyę Ameryki. Ale także Japonia wcale się nie kwapiła na interwencyę w wojnie, i dopiero teraz, po rewolucyi rosyjskiej i wprawieniu całego Sybiru w zamęt, otworzyła się dla Japonii możliwość akcyi z innej strony, która dawniej nie wchodziła w rachubę. Że jednak ta możliwość stała się teraz decyzyą, a może stanie się już niebawem czynem, to można będzie zrozumieć w całej pełni dopiero później, gdy na jaw wypłyną wszystkie motywy tak koalicyi, jak Japonii. Cała ta wyprawa bowiem z różnych względów przedstawia się awanturniczo.

Jeszcze parę miesięcy temu było słychać, że Japonia wysadziła swoje wojska na ląd we Władywostoku.

Teraz operują tam także oddziały czesko-słowackie. Z tego okazuje się, że prądy bolszewickie także i w tej okolicy były dość silne, aby zorganizować jakiś opór. Być może, że nacyonalizm rosyjski właśnie na tych kresowych okolicach, narażonych bezpośrednio na żółte niebezpieczeństwo, nakazywał Rosyanom przybrać front antikoalicyjny. Interwencya japońska we wschodniej Syberyi byłaby więc zrozumiała n. p. w ten sposób, że — (i taka wersya krążyła dawniej) — ma się ułatwić brygadom czesko-słowackim przedostanie się do Ameryki pod skrzydła Wilsona i prof. Masaryka, a stamtąd do Francyi. Ale teraz okazuje się, że tych brygad nikt nie wstrzymuje i że nowa konstelacya wojny, wywołana przez angielsko-francuską ekspedycyę murmańską, wyznacza im nowe zadania, i to na froncie rosyjskim. Główny teren walk między niemi a bolszewikami ciągnie się wzdłuż kolei, prowadzącej z Samary nad Wolgą do Czelabinska, początkowej stacyi wielkiej kolei sybirskiej. Ten teren oddalony jest od wybrzeży sybirskich nad Oceanem Spokojnym o kilka tysięcy kilometrów, — jest to więc przestrzeń do pokonania olbrzymia. Japończycy musieliby na niej obsadzić całą kolej, zabezpieczyć ją przeciw najazdom tubylców, a dopiero potem rozpocząć transporty kolejowe. Ludność na tej całej połaci kraju nienawidzi i boi się ludzi żółtej rasy tak, jak ludność zachodnich Stanów Zjednoczonych albo ludność Australii. Z pewnością tedy mężom stanu koalicyi musiała się nasunąć refleksya, czy przez przywołanie „żółtego djabła“ nie rozbudzą na Sybirze właśnie jeszcze silniejszego poczucia przynależności do macierzy rosyjskiej, chociażby bolszewickiej.

A tu trzeba dodać, że nawet Kiereński podczas swoich ostatnich wizyt w stolicach koalicyi stanowczo protestował przeciw wzywaniu pomocy Japonii, i jak się zdaje, właśnie ta okoliczność a nie przyjaźnienie się z radykalnymi socyalistami, było główną przyczyną owego chłodu, z jakim go przyjmowali politycy koalicyi.

Widocznie więc koalicya, albo raczej główny jej dzisiaj duchowy kierownik Wilson, uzyskali od Japonii dostateczne rękojmie, że nie przekroczy swej misyi, skoro zdecydowali się dać jej wolną rękę w Syberyi. Być może, iż ofiarowano Japonii inne wynagrodzenie za te usługi, pod warunkiem, by nie wyzyskała otwartej drogi w głąb Sybiru. Jest to dość prawdopodobnie z tego względu, że Japonia, mimo zysków wojennych, nie jest dziś jeszcze na tyle bogatą, by odpowiednio pokierować „pokojową penetracyą“ Sybiru, a ma podostatkiem zadań gospodarczo-kolonizacyjnych w Korei, w Mandżuryi, w Chinach, i nie może z oczu tracić możliwości dalszej ekspanzyi w stronę różnych archipelagów oceanu Spokojnego.

Możliwem jednak jest także, że Francya, Anglia i Włochy przekonały Wilsona, iż bez Japonii nie będzie można forsować wojny dalej. W chwili, gdy amerykańskie wojska są już raz zaangażowane we Francyi, Wilson musi powiększać dalej stawki, tak jak je powiększała Anglia. Wiadomem jest, że dotychczas jeszcze Wilson starał się nie zrywać zbyt otwarcie z Rosyą bolszewicką, już choćby ze względu na głoszone przez siebie hasła demokratyczne. Wiadomem jest także, że w Ameryce utworzył się nawet osobny Związek w celu przeprowadzenia uznania obecnego rządu rosyjskiego. Należą do niego rosyjscy i amerykańscy intelektualiści i socyaliści, a duszą Związku tego jest profesor Łomonosow, nie bolszewik, ale owszem menszewik. Niedawno nawet odbyło się walne zebranie tego Związku, na którem Łomonosow oświadczył, że woli nawet rząd bolszewicki od rządu Mikołaja II. Zdaje się, że ten wpływ paraliżowany jest jednak przez wpływ profesora Masaryka, który dowodzi, że w Rosyi jest kontrrewolucya niezbędną i że Rosya może być zbawiona tylko obcemi siłami, czesko-słowackiemi i — japońskiemi. Ten wpływ może przeważył w chwili, gdy stało się jawnem, że bolszewicka Rosya gotowa jest do zawarcia sojuszu z Niemcami, i gdy nawet kadeci z Milukowem na czele nie stronią od porozumienia z Niemcami w nadziei, że przy pomocy Niemców najbliższy zamach stanu postawi znowu burżuazyę u steru.

Jeszcze piątkowe dzienniki niemieckie zawierają artykuły i depesze z Londynu, pełne tryumfu, że Japonia nie będzie interweniowała dla koalicyi. Wszak zanosiło się nawet na rosyjsko-japońskie porozumienie; bolszewicy ofiarowywali Japonii szczodrze korzyści handlowe i przemysłowe w Syberyi, obszerne prawa eksploatacyjne, proponowali sprzedaż wielu kolei i t. d.

To też Japonia nie zapalała się wcale do interwencyi w Syberyi a przynajmniej udawała, że się nie zapala. Japonia rezerwowała sobie na przyszłość może nawet i współdziałanie z Niemcami. To też gdy japońska rada starszych obradowała nad propozycyami koalicyi, w łonie tej rady objawiła się silna opozycya. Panowie Tokino i Haras dowodzili, że stosunki w Syberyi wschodniej jeszcze nie dojrzały do interwencyi, i że nie należy rzucać na szalę losu Japonii, póki, jej nie grozi niemiecki atak“. Te ostatnie słowa wyglądałyby śmiesznie, gdyby nie było faktem, że oporem bolszewickim w Syberyi kierują oddziały jeńców niemiecko-austryackich.

Z ostatnich wiadomości wypływa, że między Tokio a Waszyngtonem odbyła się wreszcie żywa wymiana propozycyi i kontr-propozycyi, i że ostatecznie gabinet japoński interwencyę uchwalił. Tryumf gazet berlińskich był więc przedwczesny. Na wschodzie ma się teraz rozegrać coś podobnego, jak niegdyś, kiedy przywoływano Krzyżaków na pomoc przeciw poganom. Wilson wziął na siebie wielką odpowiedzialność.

W sprawie polepszenia doli nauczycielskiej.

Namiestnik hr. Huyn wydał następujący okólnik do wszystkich starostów:

Pan starosta miał niejednokrotnie sposobność, jako szef władzy powiatowej i przewodniczący Rady szkolnej okręgowej, zetknąć się bezpośrednio z nauczycielstwem ludowem i z bliska się naocznie przekonać o opłakanych stosunkach materyalnych, w jakich ono znajduje się obecnie. Ogólnie wiadomą jest rzeczą, że nauczyciele popadli wskutek ciężkich przewrotów, spowodowanych wojną, coraz bardziej piętrzących się trudności aprowizacyjnych a także trudności, jakie nastręcza regulacya ich poborów, w położenie beznadziejne i akcya, wszczęta obecnie przez rząd i inne czynniki, celem poprawy tych stosunków, będzie musiała być poprowadzoną bardzo intenzywnie, by zapobiedz grożącej temu stanowi katastrofie. Sprawa poprawy bytu nauczycielstwa była i jest rozstrzygnational na obecnych posiedzeniach Rady szkolnej krajowej, gdzie ustala i obmyśla się środki zaradcze w tej sprawie. Między innemi zwrócono się także do mnie z prośbą o poparcie tej akcyi.

Wydając równocześnie namiestnictwu, krajowemu Urzędowi gospodarczemu stosowne wskazówki i polecenia, celem ułatwienia nauczycielstwu, w granicach możności, zaopatrywania się w żywność, zwracam się do pana starosty z gorącem wezwaniem aby także ze swej strony dołożył wszelkich możliwych starań, celem poprawy bytu tego rzeczywiście na głębokie współczucie i silne poparcie społeczeństwa zasługującego stanu.

Zechce przeto pan starosta w każdy możliwy sposób i ze wszystkich sił popierać akcyę, wdrożoną przez Radę szkolną krajową, o której mowa w odezwie z dnia 15 czerwca b. r. L. 247/pr. R. S. K., a zatem ułatwiać „Spółkom gospodarczym“ nauczycielstwa w sposób jak najdalej idący zaopatrzenie się w żywność i przedmioty codziennego użytku, załatwiać jak najrychlej, względnie przedkładać spiesznie namiestnictwu COG. z wnioskiem przychylnym prośby nauczycielstwa o zaliczki na odszkodowanie za zniszczone wskutek inwazyi urządzenia domowe, odzież i bieliznę, wkońcu wpływać w energiczny a celowy sposób na zwierzchności gminne, aby miejscowemu nauczycielstwu szły o ile możności na rękę, wspierały je i pomagały mu w jego usiłowaniach, celem zapewnienia sobie bytu, co zwłaszcza przez stosowne uświadomienie producentów-rolników da się łatwo osiągnąć.

Żywię niepłonną nadzieję, że pan starosta, uznając grozę chwili i niezmierną ważność nauczycielstwa, jako czynnika wychowawczego dla przyszłego pokolenia obywateli państwa i kraju — zwłaszcza pod względem moralnym — nie zaniedba żadnej okazyi, by nieść temu stanowi jak najwydatniejszą pomoc w każdym kierunku, a temsamem położyć ogromne zasługi dla tak godziwej sprawy.

Kronika.

Kraków, 24 lipca.

Z MARMAROS SZIGET donoszą, iż z powodu zasłabnięcia protokolanta i tłomacza, oraz korespondenta wojennej kwatery prasowej na influenzę hiszpańską, rozprawę przeciwko legionistom na jeden dzień przerwano.

ZAKUPNO PAŃSTWA BRODÓW. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej wojennej Centrali handlowej pod przewodnictwem prezydenta Federowicza przy udziale reprezentantów Banku krajowego i Przemysłowego. Uchwalono przystąpić do spółki, która zakupiła państwo Brody, obejmujące 40 tysięcy morgów.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dyrektor policyi krakowskiej, r. dw. Krupiński, zakończył swój urlop i z dniem dzisiejszym rozpoczął urzędowanie.

DYREKTOR LUDWIK SOLSKI bawi w Krakowie.

PROMOCYA. P. Jan Bachleda Curuś, rodem z Zakopanego, były legionista, otrzymał na wszechnicy Jagiellońskiej stopień doktora praw.

KOLONIE WAKACYJNE. Uczniowie szkół średnich, przyjęci na kolonię wakacyjną w Porembie Wielkiej, mają się zgromadzić po bliższe informacye w piątek dnia 26 b. m. o godz. 10 rano w gimn. św. Jacka.

ECHA DEPUTACYI KOBIET U PREZYDENTA. Jak już donosiliśmy, wczoraj w południe zjawiła się u prezydenta Federowicza w gmachu magistratu krakowskiego deputacya kobiet w sprawach niedomagań aprowizacyjnych. Deputacya żądała zapewnienia, że magistrat dołoży starań, żeby chleb i przez sierpień wydawano ludności. Ceny fasoli muszą być zniżone i powinno się sprzedawać tylko tym, którzy są uprawnieni do pobierania bonów. Ponadto przedłożono skargi na sposób urzędowania w sklepach miejskich.

Prezydent miasta Federowicz odpowiedział, że magistrat robi rozpaczliwe wysiłki, żeby zapewnić chleb ludności na sierpień. Rząd zamknął kredyt, tak, że magistrat nie ma żadnych funduszów. Ziemniaki będą w najbliższych dniach sprzedawane przez gminę po 1 K 50 h za 1 kilogram i w ten sposób zmusi się handlarzy do zniżek. Na przekupki lichwiarki należy robić doniesienia do sądu i prokuratoryi. Dalej prezydent zgodził się, ażeby kobietom, obarczonym dziećmi i chorym wydawano naftę i przyrzekł wydać surowe zarządzenia, żeby z ludnością obchodzono się w urzędach i sklepach miejskich przyzwoicie.

Deputacyę prowadziła p. Kluszyńska; w demonstracyi brało udział około 2.000 ludzi ze wszystkich dzielnic Krakowa.

KRAKOWSKIE STOWARZYSZENIE KUPCÓW uwiadamia ogół kupiecki, że, według rozporządzenia ministerstwa obr. krajowej wspólnie z ministerstwem wojny z daty 2 maja 1918 roku, zezwala się kupcom na zatrzymanie u siebie do dalszego użytku do dnia 1 września 1918 roku w swoich sklepach lub wystawach te części urządzenia sklepowego z bronzu lub miedzi, które podlegają natychmiastowemu oddaniu na rzecz państwa, dając do tego terminu możność kupcom sprawienia innych odpowiednich części zastępczych.

ZAKUPNO KAMIENIOŁOMÓW W MIĘKINI I CHRZANOWIE. Otrzymujemy pismo następujące: Pod tym tytułem umieściła „Nowa Reforma notatkę o zakupnie kamieniołomów w Miękini, Chrzanowie i Libiążu przez gminę miasta Krakowa od firmy H. Kulka i Spółka, Tow. z ogr. poręką, nadmieniając, iż łomy te badali profesor Morozewicz i inżynier Marcinkiewicz. Czytelnik, niewtajemniczony w całą sprawę, myśląc logicznie, odnosi wrażenie, jakobym ja w kwestyi zakupna kamieniołomów wydawał jakąkolwiek opinię, która mogłaby być podstawą do przeprowadzenia całego interesu. Wiele mi na tem zależy, by opinia publiczna mimowolnie nie łączyła mego nazwiska z uchwałą Rady miasta Krakowa, postanawiającą zakupno tych kamieniołomów za kwotę 6,250.000 K, więc oświadczam, iż w sprawie tej o zdanie nie byłem zapytywany i w przeprowadzeniu tej tranzakcyi żadnego udziału nie brałem. — Inżynier Roman Marcinkiewicz, wicedyrektor krajowego biura kolejowego.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Wczoraj po południu do mieszkania p. M. S. przy ulicy Brackiej włamali się jacyś młodzi ludzie, lecz w chwili, gdy pakowali składzione rzeczy, spłoszono ich. Bandyci, zostawiwszy rzeczy, uciekli.

Na szkodę Alberta Abelesa, zamieszkałego przy ulicy św. Gertrudy l. 18, skradziono wczoraj pasy transmisyjne, wartości 2.000 K. Za kilka godzin jako sprawcę tej kradzieży aresztowano 19-letniego Edwarda Potasińskiego.

Aresztowano także 23-letniego Szymona Rabinowicza za kradzież bielizny, pościeli i ubrań. Rabinowicz nie chce się przyznać, gdzie skradł odebrane mu rzeczy.

KIESZONKOWCY NA DWORCU KOLEJOWYM. Na dworcu krakowskim aresztowano 19-letnią Maryę Stępę, która w poczekalni trzeciej klasy skradła na szkodę p. Ewy Pawlik rzeczy, wartości 4.000 K. Aresztowana zeznała, że z rzeczy tych w chwili, gdy wynosiła je z poczekalni, skradła jej jakaś nieznajoma koleżanka po fachu kilka koszul i suknie.

W pociągu osobowym aresztowano 23-letnią Czesławę Michalczyk w chwili, gdy z torebki ręcznej skradła p. Annie Kani pieniądze. Naturalnie pieniędzy już nie znaleziono przy Michalczykównie, gdyż oddała je towarzyszce, która znikła w tłumie.

KRADZIEŻ W SZPITALU. W magazynie rezerwowego szpitala Nr 7, mieszczącego się przy ulicy Warszawskiej, skradziono wczoraj w południe sto prześcieradeł, wartości 10.000 koron. Sprawcy kradzieży oderwali zamek i w ten sposób weszli do magazynu. Podejrzenie pada na opryszków, których całe gromady włóczą się po ulicy Warszawskiej. Śledztwo prowadzi policya krakowska.

ARESZTOWANIA NA TANDECIE. Wczoraj rano na tandecie przy ulicy Szerokiej dokonała policya aresztowań szeregu podejrzanych osób, od których odebrano całe masy pochodzących z kradzieży rzeczy, przedewszystkiem bielizny. Między innymi aresztowano 20-letniego Jakóba Ziębę w chwili, gdy chciał sprzedać tłomok, napełniony garderobą damską. Garderoba ta pochodzi z kradzieży na szkodę p. Antoniny Stankiewiczowej. Aresztowano także 40-letniego Ig. Umlaufa, od którego odebrano większą ilość kamizelek i obrusy. Przytrzymano także 16-letnią Helenę Zawadzką, która, skradłszy na szkodę p. Karoliny Janikowej garderobę, wartości 2.000 koron, usiłowała sprzedać ją na tandecie. — Wszystkie rzeczy, odebrane wczoraj od rozmaitych złodziei na tandecie, znajdują się obecnie „pod Telegrafem“ przy ulicy Kanoniczej. Będzie można je oglądać w piątek od godziny 9 do 11 przed południem. Poszkodowani winni się zgłosić we własnym interesie, gdyż później rzeczy będą odesłane do sądu krajowego karnego i wydane dopiero po rozprawach.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCÓW W PODGÓRZU. Wczoraj rano ekspozytura policyi w Podgórzu aresztowała na dworcu kolejowym w Podgórzu-Płaszowie trzech znanych kieszonkowców, którzy napadli na pewnego mężczyznę i chcieli go obrabować. Są to: Jan i Mieczysław Grzesiakowie, oraz Antoni Fik. Przy aresztowanych znaleziono portmonetki i rozmaite dokumenty, pochodzące z kradzieży.

KRADZIEŻ KONI. Wczoraj aresztowano w Krakowie na doniesienie żandarmeryi z Działoszyc w Królestwie Polskiem 17-letniego Samuela Bornsteina za kradzież pary koni na szkodę Grabczaka, gospodarza z Działoszyc. Aresztowany przyznał się, że skradł konie, lecz kiedy przejeżdżał przez wieś Pleszów, jacyś młodzi ludzie napadli na niego i odebrali mu konie. Śledztwo w tej sprawie w toku.

IMIENINY STRÓŻA. Od niedzieli bawiono się na imieninach stróża jednego z domów przy ul. Basztowej. Szynki, kiełbasy, a naturalnie i wódka stały na stole u gościnnych stróżostwa przez dwa dni. Zabawa jednak skończyła się fatalnie, gdyż pod koniec zabawy przyszło do bójki, w której dwóch gości odniosło rany, a oprócz tego za awantury dostawiono ich do policyi. Byli to: Maryan Wittek, żołnierz i Wincenty Kodziejny. Po aresztowaniu wojowniczych młodzieńców, odetchnęli mieszkańcy kilku sąsiednich kamienic i mogli spokojnie zasnąć. Tak skończyły się sute imieniny stróża.

POŻAR W PODGÓRZU. Wczoraj po południu publiczność przechodząca przez ulicę Legionów w Podgórzu, zauważyła wydobywający się dym ze strychu kamienicy pod l. 22. Natychmiast zawezwano oddział straży pożarnej podgórskiej, która przystąpiła do akcyi ratunkowej. Nim jednak nadjechała, ogień przerzucił się na dach, gdzie poczęły się palić wiązania belkowe. Ponieważ ogień był bardzo silny, przybył także drugi oddział z centrali pożarnej w Krakowie. Dzięki energicznej akcyi obydwóch oddziałów, ogień zlokalizowano. Jak się okazało, powodem pożaru było zapalenie się z niewiadomej przyczyny słomy, nagromadzonej na strychu. Szkoda dość znaczna.

UTONIĘCIE NA „STAREM WIŚLISKU“. — Wczoraj po południu wybrało się kilku młodzieńców na „Stare Wiślisko“ w Płaszowie, celem użycia kąpieli. Jeden z nich, 17-letni Franciszek Ślęczek, zauważywszy przy brzegu łódkę, należącą do urzędu regulacyi Wisły, odwiązał ją od brzegu i wsiadłszy, począł płynąć na środek „Starego Wiśliska“. Nagle z niewiadomej przyczyny łódź przechyliła się i Ślęczek wpadł do wody wśród wielkiej uciechy towarzyszów, stojących nad brzegiem. Gdy jednak dłuższy czas nie było go widać na powierzchni wody, rzucono się w głębię i wyciągnięto, ale już bezprzytomnego. Mimo środków zapobiegawczych, nie zdołano mu przywrócić życia. Na miejsce wypadku przybyła komisya sądowo-lekarska, poczem ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej na Grzegórzkach. Zaznaczyć należy, że „Stare Wiślisko“ jest to nazwa dawnego koryta Wisły w Płaszowie, które w części już jest zasypane, jednak w niektórych miejscach znajdują się głębie.

Z kraju.

USTĄPIENIE DRA STEFCZYKA. Ze Lwowa telefonują: Dyrektor biura Patronatu Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym, dr Franciszek Stefczyk, wniósł podanie o przeniesienie go w stały stan spoczynku.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W realności przy ulicy Lenartowicza l. 17 we Lwowie skoczyła z balkonu drugiego piętra w zamiarze samobójczym Franciszka Margebusch, licząca lat 20. — Desperatka odniosła ciężkie potłuczenia i złamała rękę. Po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono ranną w stanie poważnym do szpitala powszechnego. Motywy zamachu na życie nieznane.

Z Królestwa Polskiego.

PIERWSZY ZJAZD KSIĘGARZY POLSKICH w Lublinie, którego termin odroczono na 4 i 5 sierpnia b. r., zapowiada się bardzo licznie. Przyjazd swój zgłosili księgarze ze wszystkich zaborów. Również bardzo bogato przedstawiać się będzie wystawa książek i druków polskich, wydanych podczas wojny. Działalność organizacyjna księgarstwa polskiego zatacza coraz dalsze kręgi, gdyż niedawno odbył się zjazd dzielnicowy księgarzy polskich ze wschodniej Galicyi we Lwowie, przyczem powstał Związek na Galicyę wschodnią.

Po zjeździe lubelskim, w niedzielę dnia 11 sierpnia b. r. odbędzie się w Krakowie zjazd dzielnicowy księgarzy z Galicyi zachodniej. Urządzeniem Zjazdu krakowskiego zajmuje się miejscowe Gremium Księgarzy.

WARSZAWSKA KRONIKA POLITYCZNA. (Z ministerstwa zdrowia publicznego, opieki społ. i ochrony pracy. — Utworzenie głównego Urzędu statystycznego.)

Według rozporządzenia p. ministra Chodźki, służba ministerstwa zdrowia publ., opieki społ. i ochrony pracy rozpadać się będzie na trzy działy. Pierwszy, to sekcya Służby Zdrowia

Publicznego i Opieki Społecznej, w której utworzono trzynaście wydziałów; drugi to sekcya Ochrony Pracy z 6-ciu wydziałami; trzeci to sekretaryat generalny ministerstwa, który obejmuje referaty (statystyczne, wydawnicze), archiwum, bibliotekę, kasę i t d.

Sekretarzem generalnym jest p. Jadczyk. Większość wydziałów została już powierzona ludziom zawodowym.

Między innymi na czele wydziału opieki państwowej nad matką i dzieckiem stanął dr Szenajch, otrzymując na doniosłe cele działalności tego wydziału po 700 tys. marek miesięcznie do końca roku. Ks. Wacław Bliziński, twórca wzorowej wsi „Lisków", stoi na czele wydziału opieki społecznej.

„Monitor Polski" zamieszcza reskrypt Rady Regencyjnej o utworzeniu głównego Urzędu Statystycznego, którego zadaniem będzie: 1) przeprowadzenie badań statystycznych według programu, zatwierdzonego przez Radę Ministrów, 2) nadawanie jednolitego kierunku wszystkim badaniom statystycznym, podejmowanym przez polskie władze państwowe, z wyjątkiem tych tylko badań, które drogą specyalnej ustawy przekazane zostaną innemu urzędowi, 3) ogłaszanie wyniku badań statystycznych, przeprowadzanych zarówno przez Główny Urząd Statystyczny, jak również przez inne urzędy państwowe.

WOJEWÓDZTWA PAŃSTWA POLSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Sekcya samorządowa ministerstwa spraw wewnętrznych wygotowała projekt podziału administracyjnego Królestwa Kongresowego na województwa i powiaty z wykazaniem obszaru ich i ludności.

Województw zaprojektowano 18, a mianowicie: 1) Maryampolskie 7.890 kilometrów kwadratowych, 370.600 mieszkańców; 2) Suwalskie 5.680 klm. kw., 341.000 mieszkańców; 3) Łomżyńskie 930 klm. kw.. 569.400 mieszkańców; 4) Siedleckie 11.100 klm. kw., 789.200 mieszkańców; 5) Lubelskie 8.990 klm. kw., 856.400 mieszkańców; 6) Zamojskie 7.890 klm. kw., 699.400 mieszkańców; 7) Sandomierskie 5.850 klm. kw., 582.000 mieszkańców; 8) Radomskie 8.370 klm. kw., 727.400 mieszkańców; 9) Kieleckie 7.780 klm. kw., 789.600 mieszkańców; 10) Częstochowskie 4 480 klm. kw., 843.700 mieszkańców; 11) Piotrkowskie 6.290 klm. kw., 576.700 mieszkańców; 12) Łódzkie 3.870 klm. kw., 1,157.100 mieszkańców; 13) Kaliskie 7.740 klm. kw., 869.600 mieszkańców; 14) Włocławskie 7.380 klm. kw., 777.200 mieszkańców; 15) Płockie 6.530 klm. kw., 505.800 mieszkańców; 16) Mławskie 5.460 klm. kw., 413.600 mieszkańców; 17) Warszawskie 8.419 klm. kw., 842.900 mieszkańców; 18) Łowiekie 4.080 klm. kw., 383.600 mieszkańców.

Miasto Warszawa ma stanowić osobny okręg, równorzędny z województwami, z ludnością około 850.000, a więc byłoby to dziewiętnaste województwo.

Milicya państwowa w Polsce. Z Warszawy donoszą: W rozmowie z redaktorem warszawskiego „Kuryera Polskiego" podał minister spraw wewnętrznych, p. Stecki, wiadomość o organizowaniu milicyi państwowej. Minister wyraził się:

„Przystępujemy do organizowania służby bezpieczeństwa publicznego. Wobec tego, że nie jesteśmy w stanie w krótkim czasie zorganizować korpusu żandarmeryi, ani właściwej policyi państwowej, będziemy musieli zacząć od organizowania milicyi państwowej. Chcemy tedy przejąć istniejące już milicye miejskie i powiatowe i przystąpimy do tworzenia nowych. Pomijając już olbrzymie koszta, brak odpowiednich kierowników, instruktorów i organizatorów uniemożliwi nam w szybkim czasie objęcie milicyi państwowej całego kraju. Sądzę, że w roku bieżącym będziemy mogli zorganizować milicyę w siedmiu powiatach na obu okupacyach. Wykonanie tego rozpocznie się po 1 października.

Uwolnienie z powodu amnestyi. Z Warszawy donoszą: Z więzień warszawskich już zaczęto uwalniać wszystkie te osoby, które były skazane przez władze okupacyjne za przekroczenia polityczne i wojskowe, o ile do nich stosuje się amnestya gen.-gubernatora warszawskiego, wydana z powodu traktatu pokojowego w Brześciu. Przez dwa dni ubiegłe uwolniono kilkudziesięciu skazanych. W przeciągu najbliższych dni uwolnieni zostaną także pozostali więźniowie.

Egzamina w Uniwersytecie warszawskim. Z Warszawy donoszą: Od kilku dni odbywają się na wydziale prawnym pierwsze egzamina półpaństwowe. Z pośród niewielkiej stosunkowo liczby zdających większość zdaje pomyślnie.

SAMOBÓJSTWO BANDYTY. Z Warszawy donoszą: W sobotę rano funkcyonaryusze komisaryatu milicyi miejskiej powracając z patrolu spostrzegli w oknie na 3-cim piętrze domu przy ul. Nowo-Sławińskiej nr 7, oddawna poszukiwanego bandytę, Władysława Szymajdę. Bandyta, osaczony ze wszystkich stron, zamknął się w jednym z pustych mieszkań i nie dopuszczał nikogo do siebie. Po wyważeniu drzwi Szymajdę znaleziono leżącego na podłodze z rozprutym brzuchem. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł bandytę w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z Dąbrowy Górniczej w Polsce. (Wypadek w kopalni. — Hiszpańska choroba). We czwartek w kopalni Mortimer, o godz. 3 rano, robotnik Piekara Wojciech, przygnieciony windą, spadłszy na stępnie z wysokości 100 m., poniósł śmierć na miejscu. Winę katastrofy przypisać należy danlu przedwczesnego sygnału maszyniście, wskutek czego ś. p. Piekara nie zdążył na czas wejść do windy, co spowodowało najpierw przygniecenie, a potem śmiertelny upadek. Ś. p. Piekara, liczący 35 lat, osierocił żonę i dziecko.

Do naszego miasta zawitał nowy gość w postaci choroby hiszpańskiej. Zanotowano już kilkanaście wypadków tej choroby. Nie przechodzi ona u nas bez śladu, gdyż wywołuje smutne następstwa i komplikacye w postaci zapalenia płuc. Lekarze przypisują ten ostani objaw niezdrowemu położeniu Dąbrowy, w której wyziewy fabryczne łączą się z malaryą.

Ze świata.

UKRAIŃSKI UNIWERSYTET W KIJOWIE. Od jesieni 1918 roku ma być w Kijowie obok rosyjskiego uniwersytetu św. Włodzimierza otwarty państwowy uniwersytet ukraiński o pełnym składzie czterech fakultetów: historyczno-filologicznego, matematyczno-fizycznego, prawniczego i lekarskiego. Wykłady na wszystkich katedrach mają się odbywać obowiązkowo w języku ukraińskim, o ileby zaś w pewnych wyjątkowych wypadkach miały się odbywać wykłady po rosyjsku, to musi na to dać każdorazowo pozwolenie ministerstwo oświaty.

Ukraiński uniwersytet pomieści się w państwowym uniwersytecie św. Włodzimierza, rosyjskim.

Charakterystyczny jest apel „Odrodzenia", by cała inteligencya poparła ten nowy ukraiński uniwersytet, jak i wogóle traktowanie przez państwo ukraińskie po macoszemu swego narodowego uniwersyteu w porównaniu z dawnym rosyjskim uniwersytetem św. Włodzimierza.

Może prognoza pokojowa? „Kuryer Poznański" donosi: U pomnika Bismarcka w Halle n/S odpadła ręka z pałaszem i runęła na ulicę. Z przechodniów nikt na szczęście szkody nie poniósł. „Pos. Tagebl.", donosząc o tem, domyśla się, że zapewne metal skruszał pod wpływem powietrza.

DOBRZE SIĘ ZAOPATRZYŁ. Przed wiedeńskim sądem dywizyjnym odbywała się w ubiegły piątek rozprawa przeciw piechurowi Franciszkowi Hajdzie, który przy pomocy niejakiego Daksego w marcu b. r. włamał się dwukrotnie do piwnicy wspólnego ministerstwa skarbu i skradł tam 20 kilogramów smalcu wieprzowego, większy zapas mlecznych konserw i 150 jaj. Zasoby te należały do ówczesnego ministra wspólnych finansów, bar. Buriana. Hajda skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia.

We środę, dnia 24 bm.: »Sprzedana narzeczona«.

W czwartek, dnia 25 bm.: »Uprowadzenie z seraju«.

W piątek, 27 bm.: »Sprzedana narzeczona«.

Przesilenie w Kole polskiem.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lipca.

O godzinie 11 zebrało się Koło polskie, aby ustalić ostatecznie swoje stanowisko co do wniosku Czechów o postawienie ministrów w stan oskarżenia.

Prezes **Tertil** przedłożył wniosek komisyi parlamentarnej, wedle którego Koło na posiedzeniu Izby wobec sytuacyi zmienionej wskutek ustąpienia Seidlera będzie głosowało przeciw wnioskowi czeskiemu.

Wiceprezes **Kędzior** zażądał głosowania za postawieniem ministrów w stan oskarżenia, wywodząc, że rozporządzenie administracyjne z 19 maja 1918 roku, dotyczące Czech, stanowi pogwałcenie konstytucyi. Do zapatrywania Kędziora przyłączył się poseł Witos, poseł Haller natomiast poparł wniosek komisyi parlamentarnej, pozostający w przyczynowym związku z ostatnimi wypadkami politycznymi. Po dłuższej dyskusyi **oświadczyło się za wnioskiem komisyi 20, a przeciw 24 posłów.** Przeciw głosowali ludowcy, oprócz posłów Lasockiego i Średniawskiego, którzy opuścili salę obrad, z demokratów Krogulski i Galik, z klubu Stapińskiego Kubik i Madej, tudzież poseł Serwatowski. Konserwatyści i demokraci, z wyjątkiem Krogulskiego i Galika, głosowali za wnioskiem komisyi parlamentarnej.

Wobec tego poseł **Osuchowski** imieniem konserwatystów zgłosił wniosek, żądający **swobody głosowania** w sprawie oskarżenia ministrów. Wniosek ten odrzucony został 20 głosami przeciw 22. Po tym wyniku głosowania prezes Tertil zwołał bezzwłocznie posiedzenie prezydyum. Zakończyło się ono tem, że całe prezydyum, prócz posła Kędziora, zgłosiło swoją rezygnacyę. Chorego hr. Bawrowskiego zastępował ks. Lubomirski.

Podczas głosowania w Izbie **głosowali za oskarżeniem ministrów ludowcy, oprócz Lasockiego i Madeja, którzy nie wzięli udziału w głosowaniu, wstrzymali się od głosowania konserwatyści i demokraci, prócz Krogulskiego, który głosował za oskarżeniem. Za oskarżeniem głosowali demokraci narodowi i socyaliści polscy.**

Fakt, że Koło polskie w sprawie oskarżenia ministrów nie głosowało solidarnie, tudzież wiadomość o dymisyi prezydyum Koła, wywarły w kołach parlamentarnych wielkie wrażenie. Z sytuacyi skorzystali natychmiast Rusini, tłomacząc sferom rządowym, że żaden rząd na Koło polskie dziś liczyć nie może i że wszelkie ustępstwa i względy wobec Koła są zupełnie zbyteczne.

O godzinie 5 wieczorem zebrało się znowu plenarne posiedzenie Koła. W dyskusyi nad rezygnacyą prezydyum oświadczył się poseł Stesłowicz imieniem demokratów, poseł Witos imieniem ludowców, ks. Lubomirski imieniem konserwatystów, poseł Łyszczarz imieniem grupy Stapińskiego, tudzież poseł Matakiewicz **przeciw przyjęciu dymisyi prezydyum Koła do wiadomości. Koło nie przyjęło tedy do wiadomości dymisyi prezydyum.**

Prezes Koła, dr **Tertil**, oświadczył, że ostateczną swoją decyzyę zakomunikuje Kołu dopiero po ukończeniu dyskusyi politycznej.

Potem przystąpiono do dyskusyi w sprawie stanowiska Koła wobec prowizoryum budżetowego. Przemawiali Długosz, Stesłowicz, Haller, Krogulski, Witos, Średniawski, ks. Londzin, Bojko Stapiński. Omawiano narodowe i ekonomiczne postulaty kraju, które stanowić mają podstawę rokowań Koła z nowym rządem. W ciągu dyskusyi wyłoniły się trzy wnioski.

Poseł **Witos** postawił wniosek tej treści: Aż do wyniku odbyć się mających konferencyj prezydyum Koła wraz z rządem nowym zastrzega sobie Koło polskie wolność zajęcia stanowiska w sprawie głosowania nad budżetem.

Wniosek posła **Starowieyskiego** opiewał: Koło głosować będzie za budżetem, jeżeli rząd oświadczy, że spełni narodowe i ekonomiczne postulaty Koła.

Trzecim był wniosek **Stesłowicza**, uprawniający prezydyum do traktowania z rządem i wzywający je równocześnie do zdania sprawy Kołu o wyniku rokowań w czasie najkrótszym.

Uchwalony został wniosek Stesłowicza, wniosek Witosa nie uzyskał większości, nad wnioskiem Starowieyskiego nie głosowano.

Z dyskusyi politycznej zanotować jeszcze należy wniosek Kleskiego, zmierzający do wdrożenia pertraktacyj z Rusinami celem uregulowania stosunków w kraju. Głosowanie nad tym wnioskiem odroczono.

Przesilenie gabinetowe.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lipca.

Bar. Hussarek odbywał wczoraj przez cały dzień konferencye ze wszystkiemi stronnictwami parlamentarnemi. Wynik rokowań tych był jednak dla Hussarka nie zbyt pomyślnym. — Większość grup niemieckich żąda od Hussarka wiążących przyrzeczeń, że zatrzyma kurs niemiecki, zapowiedziany ostatnio przez dra Seidlera i że spełni szereg postulatów niemieckich. Chrześcijańsko-społeczni nie oświadczyli się również bez zastrzeżeń za bar. Hussarkiem. Rusini zażądali oświadczenia, iż Hussarek dotrzyma przyrzeczeń Seidlera w sprawie podziału Galicyi. Socyaliści niemieccy oświadczyli, że nie mogą mieć zaufania do członka gabinetu hr. Stuergkha. Czesi oświadczyli, że zaść muszą stanowisko wyczekujące i ostrożne, tem bardziej wobec faktu, że bar. Hussarek w r. 1916 kilkumilionowy majątek, przeznaczony przez arcybiskupa ołomunieckiego Kohna rozporządzeniem ostatniej woli na cele uniwersytetu czeskiego w Morawach, uznał za przepadłe na rzecz skarbu państwa. Faktu tego Czesi zapomnieć bar. Hussarkowi nie mogą.

Prezydyum Koła polskiego odbyło konferencyę z Hussarkiem dopiero o godz. 9. Wcześniejsza konferencya była niemożliwa ze względu na wypadki w łonie Koła. Przedstawiciele Koła **uzależnili również swoje stanowisko wobec Hussarka od spełnienia szeregu postulatów.**

Ogółem powiedzieć można, że **powodzenie misyi bara. Hussarka jest wątpliwe.** W kołach parlamentarnych wymieniano wczoraj po południu byłego ministra spraw wewnętrznych bar. **Handla** jako tego, któremu korona w razie ujemnego wyniku usiłowań Hussarka powierzy misyę utworzenia gabinetu.

Co do ewentualnej rekonstrukcyi nowego gabinetu, notuje »Abend« pogłoski, że w rządzie pozostać mają minister spraw wewnętrznych Geyer, obrony krajowej Czapp, robót publicznych Homan, żywnościowy Paul i kolei Banhans. Wystąpić mają natomiast prawdopodobnie minister sprawiedliwości Schauer, upatrzony na prezydenta najwyższego trybunału w miejsce ustępującego bar. Rubera, dalej ministrowie skarbu Wimmer, który ma zostać gubernatorem banku austro-węgierskiego, wreszcie minister handlu Wieser, dalej minister ruski Horbaczewski i minister oświaty Ćwikliński.

Stwierdzić należy, że minister Twardowski zostanie w gabinecie tem bardziej, że Koło polskie ma do niego pełne zaufanie.

Posłuchania u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

Cesarz przyjął wczoraj na specyalnych posłuchaniach ministra obrony krajowej Czappa, ministra spraw zagranicznych hr. Buriana i marszałka Niezabitowskiego.

Groźby Rusinów.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lipca.

»Zeit« dowiaduje się, że posłowie ukraińscy Petruszewicz i Wasilko zjawili się wczoraj u dra Seidlera i oświadczyli mu, że w przyjęciu dymisyi gabinetu Seidlera widzą bezwarunkowo ustępliwość korony wobec Polaków i że **zdecydowani są wyciągnąć z tego konsekwencye.**

Wiedeń, 24 lipca.

Klub ukraiński uchwalił wczoraj głosować **za jawnością dyskusyi wojskowej**, z czego wynika, że zajął stanowisko, nieprzychylne dla rządu.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu odczytano **odręczne pismo monarchy w sprawie dymisyi całego gabinetu.**

Minister skarbu przedłożył wykaz o programie budowlanym i inwestycyjnym kolei państwowych i przeprowadzeniu regulacyi rzek.

Termin, wyznaczony komisyi budżetowej dla sprawozdania o prowizoryum budżetowem, **przedłużono do piątku 26 bm.**

WNIOSEK CZESKI.

W dalszym ciągu obrad nad wnioskiem pos. **Stranskyego** i tow. w sprawie postawienia w stan oskarżenia prezydenta ministrów dra Seidlera i b. ministra spraw wewnętrznych hr. Toggenburga, poseł **Pacher** oświadcza się przeciwko wnioskowi, którego nie można brać poważnie, ponieważ postawiony został przez największych nieprzyjaciół konstytucyi.

Pos. **Jarc** użala się z powodu prześladowania Słowian południowych.

Pos. **Moraczewski** przemawia zrazu w języku polskim, poczem po niemiecku zajmuje się kwestyą, jak długo jeszcze wojna potrwa i kwestyą celów wojennych. Naogół obliczają, że Ameryka dopiero w jesieni i zimie tak dalece ukończy transporty swoich wojsk, że koalicya z wiosną spróbuje wywołać rozstrzygnięcie na placu boju. W ciągu r. 1919 pokaże się atoli, że się jej to nie uda, z drugiej zaś strony Niemcy przyjdą do przekonania, że nie będą mogli pokonać koalicyi. Późną jesienią 1919 r. mogą się rozpocząć rokowania pokojowe i jak należy się spodziewać, w r. 1920 rokowania te będą zakończone. Wojna jednak dopiero z ukończeniem demobilizacyi będzie zakończoną. Dla demobilizacyi — jak to obliczał minister kolei w komisyi — potrzeba będzie 24 miesięcy. Do tego trzeba doliczyć czas gospodarki przejściowej, tj. mniej więcej lat sześć, ogółem więc wojna potrwa jeszcze 5 do 10 lat.

Mowca zauważa, dalej, że jeżeli rząd sądzi, że uczyni znośniejszą grozę wojny narodowościom przez jednostronne doświadczenia narodowościowe, to osiągnie coś przeciwnego, niż zamierza. Podział Czech na okręgi jest stronnictwu mowcy dostatecznym powodem **do głosowania za wnioskiem Stranskyego.**

Dr Seidler jednak jeszcze drugi sztylet nosi w ukryciu, przeznaczony dla Polaków, mianowicie **podział Galicyi.** Polacy mogą się porozumieć z Ukraińcami i w niedługim czasie przyjdzie do tego porozumienia. Mogą też dokonać podziału Galicyi, lecz nie mogą ścierpieć, by to uczynił rząd austryacki. Przez to pozbawiliby ich korzyści, któreby osiągli, gdyby sami dokonali podziału. W ten sposób nie będzie pokoju z Rusinami, lecz trwała wojna, gdy podziału dokona ktoś inny. Miara jest przebrana. Zarówno świadomość klasowa, jak uczucia narodowościowe wzrosły w niebywały sposób. Prawo samostanowienia narodów uwydatnia się z siłą elementarną. Rząd nie nauczył się z zajść w Rosyi niczego. **Socyalni demokraci polscy będą głosować za wnioskiem Stranskyego.** —

Pos. **Soukup** oświadcza, że stronnictwo jego nie pragnie narodowej autonomii wzamian za państwo narodowe.

Izba w imiennem głosowaniu 213 głosami przeciw 162 odrzuciła wniosek Stranskyego.

DODATKI DROŻYŹNIANE DLA NAUCZYCIELI.

Następnie Izba załatwiła w 2 i 3 czytaniu ustawę w sprawie **dodatków drożyźnianych dla nauczycieli** w brzmieniu Izby panów z dodatkiem Stanka co do jednorazowego nadzwyczajnego zasiłku. Przyjęto też rezolucyę, wzywającą rząd, by nauczycielstwu umożliwił nabywanie środków żywnościowych i zapotrzebowania codziennego, ewentualnie przez przyłączenie nauczycieli do istniejących już organizacyj.

TAJNE POSIEDZENIE.

Następnym punktem porządku dziennego jest **wniosek w sprawie zajść na froncie południowo zachodnim.** Ze względu na charakter tego wniosku proponuje prezydent odbycie dyskusyi na tajnem posiedzeniu i zarządza zgodnie z regulaminem opróżnienie galeryi, ponieważ głosowanie nad tajnością odbywa się poufnie. O godz. 12½ zakończyło się posiedzenie publiczne, poczem do trzy kwadranse na szóstą trwało posiedzenie tajne, które dzisiaj o godz. 10 przed południem będzie się dalej toczyło.

Akcya na rzecz obywateli Austro-Węgier w krajach nieprzyjacielskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

„Politische Korrespondenz" podaje zestawienie zarządzeń, jakich się chwyciło austro-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych na rzecz **obywateli austro-węgierskich w krajach nieprzyjacielskich.** Przedewszystkiem przy współdziałaniu obcych misyj dyplomatycznych, którym powierzono opiekę nad obywatelami austro-węgierskimi, zorganizowano zakrojoną na szeroką skalę akcyę pomocniczą. Misye te nawiązały stały kontakt z obywatelami austro-węgierskimi, przebywającymi w krajach nieprzyjacielskich. Wielką akcyę podjęto, celem zaopatrzenia w ubrania, bieliznę i buty, na który to cel w samej Rosyi tylko wydano 2 miliony. Dalej starano się o pomoc lekarską i o dostarczenie środków leczniczych oraz szczególnie zwracano uwagę na stosunki wyżywienia, które skutkiem długiego trwania wojny coraz bardziej się pogarszały i starano się o przesyłki żywności z krajów neutralnych. Z bardzo wydatną pomocą spieszono obywatelom austro-węgierskim w krajach nieprzyjacielskich przez przesłanie pieniędzy. Na ten cel wydano w samej Rosyi 50 milionów koron. Zorganizowano dalej służbę wywiadowczą i informacyjną, która ma umożliwić korespondencyę z krewnymi owych obywateli, znajdującymi się w kraju.

Ważnym celem było umożliwienie obywatelom **powrotu do ojczyzny.** Po uciążliwych rokowaniach udało się zawrzeć z wszystkiemi państwami nieprzyjacielskiemi umowy, na podstawie których kobiety i mężczyźni niezdatni do służby wojskowej, mogą powrócić. Pozatem zawarto umowę z Francyą, na podstawie której ułomni i słabowici mają być umieszczeni w szpitalach w Szwajcaryi, zaś rokowania z Anglią prawdopodobnie doprowadzą do zawarcia umowy w sprawie umieszczenia ułomnych i słabowitych w szpitalach w Holandyi.

Największe trudności w kwestyi powrotu do ojczyzny stawiały Włochy. Ministerstwo spraw zagranicznych nieustannie dokłada starań, aby skłonić Włochy do zmiany zapatrywań na tym punkcie. Z rządem francuskim i angielskim wdrożono dalsze rokowania o powrót wogóle wszystkich obywateli austrowęgierskich, zatrzymanych w tych krajach. Również co do powrotu z krajów zamorskich oraz z Hiszpanii i Grecyi toczą się rokowania.

Reforma wyborcza w Prusach.

Berlin, 24 lipca.

Scheidemann oświadczył, że wobec niego i posła Eberta kanclerz dał zapewnienie, że **Sejm pruski w zimie zostanie rozwiązany, poczem zostaną rozpisane wybory.** Rząd nie zmienił swojego stanowiska wobec reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu pruskiego.

Helfferich przedstawicielem Niemiec w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 lipca.

(Wolff). Były zastępca kanclerza państwa sekretarz państwa Helfferich został zamianowany przedstawicielem Niemiec w Moskwie.

Pochód Anglików na Murman.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 24 lipca.

Wedle doniesień z Helsingforsu Anglicy maszerują z Archangielska ku Murman. To ostatnie miasto jest poważnie zagrożone. Członkowie rady robotników i żołnierzy w Kem zostali pojmani i skazani na śmierć. Wojska sojuszników obsadziły linię Kandelaux-Kem.

Odezwa Trockiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 24 lipca.

Trocki ogłasza odezwę, że należy kraj nadwołżański, Ural i Syberyę oswobodzić od nieprzyjaciela i zdusić węża syberskiego, który odcina dowóz chleba. Zakazuje wszystkim instytucyom i urzędnikom niesienie jakiejkolwiek pomocy oficerom francuskim i angielskim; należy ich pilnować i nie pozwalać im na podróżowanie Anglicy ludzi z rosyjskich oddziałów, przeznaczonych do strzeżenia kolei murmeńskiej, nakłonili do wstąpienia do wojsk koalicyi i zorganizowali ludność cywilną w tym samym celu. Ale w zaciągu, który z początku był skutecznym, teraz nastąpiła zmiana. Sowiet archangielski zarządził opróżnienie portu wojennego, żeby wnosić fortyfikacye, zarządził też mobilizacyę oddziałów inżynieryi, tudzież pięciu najmłodszych roczników.

Według „Murmańskiego Westnika" wojska rządu centralnego opuściły Soroki, a 7 lipca przybył tam angielski krążownik. Zniszczone mosty przywraca się znowu.

Ofenzywa włoska.

Zurych, 24 lipca.

Jak donosi prasa francuska, Włosi czynią **przygotowania do nowej ofenzywy.** W Rzymie odbyły się dwa posiedzenia komisyi wojennej ze współudziałem generała Diaza.

Sukces Amerykanów.

Zurych, 24 lipca.

»Journal de Genève« donosi, że Niemców **do cofnięcia się poza rzekę Marne zmusiły wojska amerykańskie.**

Interwencya Japonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 24 lipca.

Według doniesienia Reutera z Tokio z 18 bm., dyplomatyczna rada przyboczna przyjęła projekty odpowiedzi na propozycye amerykańskie co do interwencyi w Syberyi tudzież projekty zawiadomienia, które ma się uczynić Anglii, Francyi i Włochom w tej samej sprawie. Partya konstytucyjna przyjęła rezolucyę tej treści, że skoro plany interwencyjne rządu zgadzają się z propozycyami waszyngtońskiemi niema innej drogi jak zgodzić się na pogląd amerykański co do konieczności współdziałania z koalicyą.

Amsterdam, 24 lipca.

»Central News« donoszą z Tokio pod datą 17 bm., że ma wyruszyć wspólna **ekspedycya** japońsko-amerykańska, a towarzyszyć jej będzie komisya pomocnicza.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 lipca.

Urzędowo donoszą 23 bm. wieczór:

Walki na brzegu zachodnim Avry. Między Soissons a Reims grupa wojsk następcy tronu niemieckiego powstrzymała ponowny silny atak nieprzyjacielski.

Atak francuski pod Montdidier.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 24 lipca.

(Reuter). Donoszą, że **Francuzi wczoraj przed południem na zachód od Montdidier podjęli nowy atak** i na froncie 4 mil w ciągu godziny posunęli się naprzód o jednę milę. Długość odcinka frontu, na którym rozgrywa się nowy atak, nie jest jeszcze znana. Zdobyto trzy wsie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Ślub
Dra Stanisława Keinera
z Maryą Landsbergerówną
odbył się
w Krakowie w b. m.

Do sprzedania

duży stół 1·90 m dł., 1·00 m szerk. i szafka pulpitowa 1·60 m dł. 1·30 m wys. Michalina Chwałck. ul. Grodzka l. 13, I p. 8283 1 3

Poszukuję kupna

pianina przegranego. w dobrym stanie i szafy na broń. Zgłoszenia pod „J. A.“ do J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 8281 1 3

Miejsca praktykantki

w aptece na prowincyi, z utrzymaniem i mieszkaniem poszukuje panienka z ukończoną VI kl. gimn. Zgłoszenia: „Praktykantka“ poste restante Tarnów 2. 8297 1 3

Poszukuje się

panny do kancelaryi adwokackiej w Krakowie od d. 1 sierpnia. Zgłoszenia pod „K. P.“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8284 1 3

Stare ziemniaki

kupię. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Ziemniaki“. 8287 1 3

Panienka

inteligentna, pisząca na maszynie, biegła w rachunkach, mająca praktykę kancelaryjną jako kantorzystka i manipulantka, poszukuje posady do kancelaryi dworskiej lub tym podobnej, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia pod Pracowita M. P. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8275 1 2

Kucharz

piekarz i masarz (rzeźnik) praktyczny, oszczędny, sporządza potrawy sposobem polskim, niemieckim, francuskim i t. d. Zgłoszenia: „Gastronomia poste restante Czudec. 82 9

Do sprzedania

sukno na kostyum lub na ubranie męskie. Ul. Wygoda l. 3, II p. 8303 1 2

Za swoją

oddam zdrową 6-letnią dziewczynkę małżeństwu lepiej sytuowanemu. Zgłoszenia pod „Dziewczynka“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8306 1 2

Konsens kawiarniany

do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość: Kraków, ul. Pędzichów l. 6, I p. 8321 1 2

Poszukuje się

lokalu z 2 lub 3 ubikacyi parterowych na małe przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgłoszenia pod „Pilne“ do Hopcasa i Salomonowej, ulica Szczepańska l. 9. 8279 1 2

Udzielam

lekcyi gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 7498 2 4

Podręczniki

obecnie wyczerpane:

Zoll: Cz. ogólna i Zobowiązania; **Krzymuski:** Karne materyalne (2 t.) i proces; **Górski - Doliński:** Handlowe (2 t.); **Balasits - Florich:** Strony i zastępcy i inne sprzedam. Kupię ewentualnie komplet do politycznego, lub historycznego. Zgłoszenia z **podaniem oierowanej ceny** pod „Sądowy“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8250

Aparat fotograficzny

do 300 K kupię. Zgłoszenia z dokładnym opisem i ceną pod „Photo 26“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8251

Dwa obrusy

nowe, na 6 i 12 osób, z serwetkami, sprzedam. Ul. Czarnowiejska l. 25, I piętro. 8252 1 3

Urzędnik

w cukrowniach i młynach parowych, z doskonałemi poleceniami; poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Urzędnik“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8253 1 3

Dwa dobre powozy

półkryte i karetka do sprzedania u lakiernika w Krakowie, ul. Niecała l. 4. 8255 1 3

Były dzierżawca

dóbr i zarządca większych majątków, ze znakomitemi poleceniami poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Zarządca“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8254 1 3

Wymienię

żądane prowianty za dobrą materyę zimową. Zgłoszenia pisemne pod Wymiana 736 przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 8259 1 5

Słuchacz farmacyi

przyjmie zastępstwo w aptece na sierpień i wrzesień. Zgłoszenia pod „A. Z.“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8181 3 8

Pierwszorzędny

Zakład krawiecki A. Bross

Kraków, Floryańska 44
tuż obok Bramy Floryańskiej.
Telefon Nr 3269. 408 27 0

Zdolnej kasyerki

poszukuje „Alba“, perfumerya, Kraków, ul. Szczepańska 7. Zgłoszenia osobiste między godz. 10—12 przed poł. a 4—6 po poł. 8317 1 2

Kamienica

II-piętrowa, zaraz do sprzedania z ogrodem lub bez. Wiadomość u Malickiego, ul. Szewska l. 21, od godz. 1—3. 8322 1 3

Maszyna do szycia

nożna, b. mało używana, oraz do haftu maszynowego, do sprzedania. Wiadomość: ul. Krowoderska l. 54, parter, oficyna od godz. 12—4 po południu. 8329 1 2

Do sprzedania

urządzenie sklepowe, a mianowicie: 2 lady, 2 kasy, 1 lodownia, 1 magiel kołowa. Zgłoszenia: ul. Topolowa l. 36. Mylius. 8330 1 3

Kapusty kiszonej

70 kg zamienię za inne prowianty lub sprzedam. Wiadomość u gospodyni, ul. Garbarska l. 12. 8332

Chłopczyk

8mio-miesięczny, do oddania. Zgłoszenia pod **Janek** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8334 1 2

Pokój

umeblowany, obiady domowe. Ulica Kremerowska l. 14, I p. 8268 1 3

Inżynier budowy maszyn

z 28-letnią praktyką biurową w większych fabrykach maszyn, z tego 18 lat w Galicyi, z dużą praktyką w ogólnej budowie maszyn parowych, kotłów parowych, rezerwoarów, żelaznych konstrukcyi i montażach, jakoteż w kupieckiem przeprowadzaniu spraw, **poszukuje odpowiedniego stanowiska.** Zgłoszenia pod „Inżynier“ do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków. 8134 2 2

OGŁOSZENIE.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa poszukuje dla pomieszczenia powiatowych Komisyj zasiłkowych w Krakowie lokali, złożonego z 14 do 17 ubikacyj, ewentualnie dwóch lokalu o tyluż ubikacyach, na czas od 1 października 1918 do 30 września 1919 r.

Uwzględniane będą w pierwszej linii lokale o ubikacyach większych, dobrze oświetlonych, mających instalacye światła elektrycznego lub gazowego.

Zgłoszenia pisemne należy do **30 lipca b. r.** nadesłać do Biura prezydyalnego Magistratu.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,

dnia 26 czerwca 1918. 7506 3 3

Kwiat lipowy

suszony i inne zioła lecznicze kupuje apteka **Redera** pod **„Opatrznością“ w Krakowie, ul. Karmelicka l. 23.** — Tamże objaśnienia w sprawie zbioru i suszenia ziół leczniczych. 7815 4 5

Cementu, wapna, gipsu,

papy dachowej, smoły, karbolineum, oraz kompletnych budynków gospodarczych

dostarcza

HENRYK EBER

Wiedeń, IV., Schleifmühlgasse 5.

Telegramy: **Eber Wiedeń Schleifmühlgasse** 8220 2 3

SIŁY BIUROWEJ

OBEZNANEJ Z RACHUNKOWOŚCIĄ, POLSKO-NIEMIECKĄ KORESPONDENCYĄ, STARANNEM PISMEM RĘCZNEM, PISZĄCEJ NA MASZYNIE, POSZUKUJE

BROWAR AKCYJNY W TENCZYNKU.

ZGŁOSZENIA Z PODANIEM WARUNKÓW I CURRICULUM VITAE NALEŻY WNOSIĆ WPROST DO ZARZĄDU. 7797 4 5

„Trzebinia“ Tow. akc.

fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza i metali.

Towarzystwo nabywa fabrykę armatur i pomp, oraz odlewnię żelaza firmy »Inż. Karol Rudolphi i Ska« w Trzebini i powiększa znacznie jej wytwórczość.

Równocześnie rozpoczyna Towarzystwo budowę stolarni, montowni, oraz magazynów dla wyrobu maszyn rolniczych. Program fabrykacyi obejmować będzie wszelkiego rodzaju odlewy żelazne, w dziale maszyn rolniczych sieczkarnie, młocarnie, młynki do czyszczenia zboża, kieraty i brony, w końcu wyroby warsztatowe.

Roczna wytwórczość maszyn rolniczych obliczona na 15.000 sieczkarń, 2.000 młynków, 1.200 kieratów, 1.500 młocarń, 3.000 bron i innych narzędzi rolnych.

Przy uwzględnieniu obecnych trudności fabrykacyi przyjmuje się do obliczenia rentowności tylko 1/3 tej produkcyi i ceny o 25—40% niższe od obecnych. Roczna faktura przy tej produkcyi wynosić będzie około 2,500.000 K.

Dogodne położenie fabryki przy torze kolei Północnej Kraków—Wiedeń, i kolei lokalnej Trzebinia—Skawce, bliskość kopalni węgla, dalej korzystne połączenie z wszystkiemi miejscami zbytu w Galicyi i Królestwie, w końcu elektryzacya popędu przez pobór prądu z elektrowni w Sierszy, rokują nowej fabryce korzystne warunki rozwoju.

Kapitał akcyjny wynosi 1.700.000 K. — Wydanych zostanie 8.500 sztuk akcyj po cenie nominalnej 200 koron.

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi, Filia w Krakowie, oraz Spółka fakturowa w Krakowie zawiadamiają osoby interesowane, iż w czasie od **21 lipca do 10 sierpnia b. r.** udzielają bliższych wyjaśnień i przyjmują zgłoszenia w sprawie subskrypcyi na akcye projektowanego przedsiębiorstwa. 8393 1 3

J. MACHAUF

Przedsiębiorstwo dla obrotów — techniczno-handlowych —

Kraków, Jul. Dunajewskiego 6

Dostarcza: Całkowite urządzenia dla pracowni ślusarskich, mechanicznych, blacharskich, kowalskich, stolarskich, tartaków, młynów i t. p. —

Utrzymuje na składzie: Wszelkie przybory do popędu maszyn parowych i motorów wybuchowych, dla utrzymania kotłów parowych i pędnic (transmisyj) części pędnicowe. — Obrabiarki do drzewa i metali. — Maszyny pomocnicze i wytwórcze. — Wielokręgi różniczkowe i lewary. — Narzędzia ślusarskie, mechaniczne, miernicze i instalatorskie. — Piły taśmowe i sednowe (cyrkularne). — Toczki ścierne (Elektrit, Naxos, Korundum). — Przybory elektrotechniczne i wiele innych towarów w zakres przedsiębiorstwa wchodzących.

8256 1 8

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. poręką

obecnie

w Krakowie 8326

przeniósł swe biura z Rynku głównego 22 i 29

do własnego domu przy ul. Wiślnej L. 8, II. p.

Przy ul. Radziwiłłowskiej l. 23

są do wynajęcia ubikacye na biura wraz z instalacyą elektryczną i meblami.

I. piętro: 5 pokoi i przedpokój,
II. piętro: 5 pokoi i przedpokój.

Bliższa wiadomość tamże w biurze Silvagra między godz. 4—7 po południu. 8353 1 2

Rzepa pastewna

ścierńianka, okrągła, biała, olbrzymia, nasienie oryginalne, gwarantowane, 1 kg 59 K 80 h. Wysyła większą i mniejszą ilość zakład ogrodniczo-handlowy Bolesława Szymańskiego w Bochni. Zamówienia uskuteczniają się odwrotnie po nadesłaniu zaliczki. 8358 1 2

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

ALBALINA KREM DO RĄK ▪ **DENTAL** WODA DO UST

ALBA

Kraków, Szczepańska 7
Przybory toaletowe i perfumy.

8191 SP. Z OGR. POR. 2 2 Sprzedaż hurtowna i częściowa

Poszukiwana biuralistka

w średnim wieku, miłej powierzchowności, pisząca na maszynie, ze znajomością buchalteryi, korespondująca biegle po niemiecku. Oferty z referencyami i wymaganiami nadsyłać: Lublin, Biuro dzienników „Rekord“, Kapucyńska 2. 8265 2 2

I-szej jakości znakomita w smaku

bryndza

wyrobu Mleczarni Łuczanowickiej w Krakowie.

Do nabycia w ilościach drobnych w sklepach własnych, przy ulicy Czarnowiejskiej 70, Podwale 6, Długa 27. W sprzedaży hurtownej (ew. cał. wagonami) w biurze Mleczarni Łuczanowickiej, ul. Czarnowiejska 70. Telefon 590. Cena umiarkowana. 7625 5 10

Dozwolonych do wywozu środków spożywczych

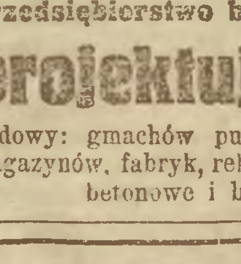
wszelkiego rodzaju dla gmin miejskich, kopalń, zakładów **poszukuje się** do kupna. Poważne zgłoszenia, ewent. z próbkami, możliwie od wytwórców, nadsyłać pod adresem: Handel hurtowny E. Weiss, Morawska Ostrawa, ul. św. Łukasza 4, telef. 478. (Rok założenia 1900). 8201 3 3

INŻ. K. ZIELIŃSKI I SKA

Przedsiębiorstwo budowy, Kraków, Karmelicka 20

projektuje i wykonuje

budowy: gmachów publicznych, domów mieszkalnych, will, magazynów, fabryk, rekonstrukcyi i adaptacyi, roboty żelaznobetonowe i betonowe, kanalizacye i t. d. 8000 3 4



Usuwa wszelkie nieczystości skóry, wpływa w wysokim stopniu korzystnie na piękność

Tylko Idealna piękność

prowadzi do szczęścia.

Napisać zaraz, by przysłano zadarmo moją podług Dra Idelsona poprawioną metodę, pod adresem: **A. Jellinek, Wiedeń, 66 Fach 37** Abtlg. 56. 5270 16 0

Marka na odpowiedź pożądana.

Przeciw włamaniom

jedynie pewną i doskonałą ochroną jest

„Viktoria“ klucz bezpieczeństwa.

Może go użyć każdy zaraz i łatwo do każdego zamku u drzwi
Wyłączny wyrób zamknięcia „Viktoria“ Ffabryka wyrobów ślusarskich

Singer & Zollmann 7300 7 0

Budapeszt, VIII, Köris-utca 26 (Patent światowy).

Nieodebrane przesyłki.

We czwartek, t. j. dnia 25 lipca b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu 8336

publiczna licytacya

nieodebranych, a po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu kol. do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów, w godzinach urzędowych.

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

6293 **fabryka cukierków i herbatonu** 20 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.

Ekspedyentka

inteligentna, znająca język niemiecki, mieszkająca przy rodzicach, potrzebna do fabryki wyrobów cukierniczych J. Siermontowskiego, Kraków, ul. Bracka. 8318 1 3

Rządca gospodarczy

praktyk, lat 35, Królewiak, żonaty, obecnie na posadzie, przyjmie posadę zarządcy od 1 października większego lub średniego majątku. Świadectwa z dużych majątków i bardzo chlubne. Reflektuje na dłuższy pobyt. Zgłoszenia pod „Zdolny“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8309 1 5

Zamienię

nową kamienicę, trzechpiętrową, w starym Krakowie, na małe dobro w zachodniej Galicyi. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 8319 1 2

Osoba starsza

znająca się na kuchni, na gospodarstwie i na centryfudze, poszukuje posady. Zgłoszenia pod K. M. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8314

50 kg

prawdziwego szelaku do sprzedania. Pisemne zgłoszenia pod „Szelak“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8316

Miejsca w grobowcu

na cmentarzu rakow., tylko na czas wojny poszukuje się za odpow. wynagrodzeniem. Wiadomość: ul. Kremerowska 14, III p., drzwi Nr 8. 8307 1 3

KRYNICA

„Sopliszczo“

Pensyonat Dra E. Zarzyckiego

otwarty od 15 maja. 5267 24 20

Dzierżawa.

W powiecie chrzanowskim, przy torze kolejowym jest do wydzierżawienia 13 morgów gruntu, oraz dom mieszkalny o 3 izbach ze stajnią i stodołą. — Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokata Smolenia w Chrzanowie. 8200 3 3

Pokoje

umeblowane z utrzymaniem są do wynajęcia w nowo otworzonym pensyonacie, ulica Wolska l. 15, Skrzetuskiej z Berlina. 7046 9 10

Powiększenia

w pierwszorzędnych wykonaniach, sepią, akwarelowo itd. wykonuje **Zakład Frank, Wiedeń, III,** Radetzky-Str. Nr 12. Korespondencya polska. 8223 2 2

Realność II-p.

do sprzedania w Podgórzu, w pobliżu toru tramwajowego, solidna budowa, wolne lata, wodociąg elektryka. Gotówka potrzebna 70.000 K. Wiadomość w kancel. adwokackiej Dra Ludwika Steinberga i Dra Z. Voglera w Krakowie, Grodzka 69. 8235 2 3

Baczność!

Przesyłam za zaliczką z poręczeniem tylko pierwszorzędny wyrób 1 karton 100 sztuk lepu na muchy w zwojach, świeży towar 36 K. 1 karton 100 pudełek błękitu ultramarynowego do prania Nr 000 45 K. 1000 sztuk namiastki papierosów 48 K, przyjemne palenie, nieszkodliwe dla zdrowia:

H. Schnürer, Praga

skrytka pocztowa Nr 186. Jeżeli się nie nadaje, zwraca się pieniądze. 8219

Koncypient

rutynowany, poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia pod **Dr K.** przyjmuje adw. Fischler, Dębica. 8202 2 4

Prześliczny

zdrowy, siedmioletni chłopczyk, z rodziny ziemiańskiej, osierocony wskutek wypadków wojennych, do oddania za własnego zamożniejszej rodzinie. Zgłoszenia przyjmuje Franciszek Łukaszczyk poste restante Zakopane. 8145 2 2

Powieści nowe i wznowione

	koron
Balzac. Kawalerskie gospodarstwo, przeł. Boy	14·—
Chrzanowski. Pani Zańcia, 2 ty	12·—
Feldman. Ananke	4·—
Gorki. Ignacy Gordiejew	1·50
— Troje, 2 ty	6·—
— Zniechęcenie do świata	2·40
Kisielewski. Juliusz Syren	16·—
Luskina. Viraginitas	4·—
Potocki. Rękopis znaleziony w Saragossie 3 ty	18·—
Prus. Emancypantki 4 ty	28·80
— Faraon 3 ty	28·30
Świerk. Na stacyi	3·60
Syñacoff. Car Mikołaj II-gi	3·60

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków — Rynek 17

7769 3 4

Parcelacye, działy gruntów, odgraniczenia, orzeczenia sądowe, plany poziome i plany niwelacyjne, komasacye gruntów, wykonuje **kancelarya Inż. Bromowicza,** rządowo upow. geometry w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej 26, narożnik placu Dominikańskiego. 6839 10 0

Portyer

władający językami, z praktyką w pierwszorzędnych hotelach, poszukuje zajęcia; może być na wyjazd. Kaucya na żądanie. Zgłoszenia pod **Portyer** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8239 2 3

Fortepian

samograjacy, z dużą ilością nut oper i operetek do sprzedania. Oglądać można w składzie fortepianów B. Gabryelskiej, Pałac Spiskich, między godz. 10—12 przed poł. i 3—6 po poł. 8214 2 4

Tabakon

środek zastępczy tytoniu. Badany przez lekarzy w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Berlinie i uznany za nieszkodliwy. Do fajki paczka 60 h, do papierosów paczka 70 h

Zastępstwo na Kraków:

Maryan Kupczyc

Kraków, ul. Jagiellońska 7. 7837 3 3

Przystojna

i inteligentna blondyna z braku odpowiedniej znajomości pragnie tą drogą zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym z mężczyzną, brunetem, do lat 35, najchętniej z agronomem, leśniczym lub ze sfery kupieckiej. Fotografia pożądana, którą proszę przesłać pod **„Złotowłosa“** do Adm. „N. Reformy“. Anonimy pozostaną bez odpowiedzi. 8027 2 2

Grunta fabryczne w Płaszowie

z torami przemysłowemi ma na sprzedaż »Płaszów«. Spółka z ogr. odp. Na terenach pokłady pierwszorzędnej gliny. — Informacyj udziela biuro Spółki w Krakowie, ulica Poselska l. 20 i kancelarya adw. Dra Eugeniusza Nitscha, Rynek 44. 6323 0 10

I-ma Farbka do prania

120 sztuk po 50 h 40·— K. Skrzynki 5 kg brutto farbki rozsyła opłatnie za 80·— K. **Fr. Mlady, Praga, VII,** ul. Strossmaiyera 14. Dla kupców hurtownych opust. 8240 2 2

Kupuję

nowe i stare

kapelusze filcowe

męskie i damskie, towar miękki, bez dziur i wolny od moli, w każdej formie i każdej ilości. — Antoni Jirmus, Praga I, Bilekgasse 8, Telefon 5247. — **Poszukiwani skrzętni zbieracze.** 8012 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.